Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

GAZETA PORANNA

Dziś 16 stronic

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8630 | Lwów, niedziela 23 września 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

W Sejmie tworzy się większość?

Z za kulis klasztoru marjawickiego. - W ręce policji dostał się sobowtór Wasińskiego. - Naoczny obraz raju bolszewickiego. Sensacyjna rewizja jednego z najgłośniejszych procesów.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 21. września. (ps) Dziś odbyło się **normalne posiedzenie Rady Min.**, na której porządku dziennym figurowało 29 spraw. M. i. Rada Min. uchwaliła projekt wprowadzenia **medalów za udział w walkach w latach wojennych 1918—1921.** Medal taki noszony bedzie po innych odznaczeniach polskich. — Dalej uchwalono przedstawić p. Prezydentowi Rzpltej do podpisu nominację **inż. Mokrzyckiego** na stanowisko wiceprezesa PKO., oraz nominację p. **Aleksandra Lesisza,** radcy prawnego Rady Min. na stanowisko naczelnika Wydziału w Min. rolnictwa. — W końcu Rada Min. uchwaliła dzisiaj potrzebne kredyty na rozbudowę i urządzenie krypty w kościele św. Jana w Warszawie na grobie śp. Prezydenta Rzpltej Narutowicza.

—o—

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21. września. (ps) Z Paryża donoszą, że p. min. **Zaleski opuścił w dniu dzisiejszym Paryż, udając się w drodze powrotnej do Polski.** P. Zaleski przybywa do Warszawy w niedzielę rano.

—o—

PROPAGANDA OSZCZĘDNOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21. września. (ps) PKO. rozpoczęła obecnie na szerszą skalę **propagandę oszczędności wśród młodzieży szkół średnich w całem państwie** w związku ze zbliżającemi się dniami oszczędności, jakie się mają odbyć w końcu października. W wyższych klasach szkół średnich jako tematy wypracowań pisemnych poruszone mają być tematy o znaczeniu oszczędności. Za najlepszych tysiąc wypracowań przyznała PKO. **tysiąc** nagród w postaci książeczek oszczędnościowych PKO., opiewających z wkładkami po 10 zł. na każdą.

—o—



SEN, KTÓRY SIĘ SPRAWDZIŁ.

(Do artykułu na str. 9.).

Marsz. Piłsudski przedłużył pobyt w Rumunji

DO PIERWSZYCH DNI PAŹDZIERNIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. (ps) Marszałek Piłsudski pozostaje w Rumunji, nie jak pierwotnie projektowano, do drugiej połowy września, ale **do pierwszych dni października.** — Marsz. Piłsudski bardzo dobrze się czuje w swojem miejscu pobytu, wobec czego **postanowił nieco przedłużyć swój pobyt.** Dopiero w ostatnich dniach września udają się do Rumunji **pułk. Beck i kap. Sokołowski,** którzy wrócą z Marsz. Piłsudskim do Warszawy. Jak już donoszono, Marsz. Piłsudski przed opuszczeniem Rumunii zatrzyma się na krótko w Bukareszcie, gdzie złoży oficjalne wizyty.

Bukareszt, 21 września. (Tel. G. P.). Minister Argetoyano oświadczył, **że 30 września i 1 października b. r. odbędzie się w Bukareszcie oficjalne przyjęcie Marszałka Piłsudskiego.**

—o—

NOWE EMISJE BANKU POLSKIEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21. września. (ps) W najbliższym czasie Min. skarbu przystąpi do sprzedaży **nowych emisji akcji Banku Polskiego.** Prawo do poboru tych akcji przyznane bedzie **tylko starym akcjonariuszom.**

—o—

MEDALE PAMIĄTKOWE.

Warszawa, 21 września. (Tel. G. P. Jak się dowiadujemy, w związku ze zbliżającą się rocznicą 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego, **mają być ustanowione 2 medale.** Jeden z nich przeznaczony dla uczestników walki o niepodległość, otrzymaliby automatycznie wszyscy polegli w walce o wolność. 2-gi z wizerunkiem Marsz. Piłsudskiego będzie nadany w święto 10-lecia niepodległości.

—o—

PO WARSZAWSKU!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. (ps) Przy ul. Brzozowej w Warszawie znajduje się okazały gmach P. K. O. zbudowany w r. 1923 na mieszkania urzędnicze. Obecnie **ukazały się na ścianach nowego gmachu rysy,** które wywołały zrozumiałe zaniepokojenie wśród lokatorów. Przeprowadzone badania wykazały, że **rysy powstały wskutek tego, że gmach budowany został na gruncie, gdzie ongiś zwożono odpadki i śmiecie stołeczne romiejskie.** Władze wydały zarządzenia, mające na celu ubezpieczenie części fundamentów danego **gmachu.**

Czy nie należałoby nawrócić?!

TENDENCJA USPOŁECZNIENIA I UJEMNE JEJ SKUTKI. — ETATYZACJA CZY KONTROLA PAŃSTWOWA NAD ŻYCIEM GOSPODARCZEM.

Lwów, 21 września.

Wskazywaliśmy niedawno na panującą dziś tendencję „uspołecznienia" jeśli nie wszystkich, to bodaj najważniejszych gałęzi produkcji i wymiany. Byłoby łudzeniem się przypuszczanie, że te dążenia nie są zbyt poważne. Wszak utorowały im drogę **monopole**.

I rzeczywiście — skoro można było produkcję i obrót soli uczynić przedmiotem monopolu, dlaczegożby nie można tego samego uczynić z węglem lub naftą? Skoro nakłada się 20 zł. grzywny za 1 m. kw. ziemi, samowolnie zasianej tytoniem, dlaczegożby nie nałożyć 2 zł. za **„samowolny" metr chmielu lub pomidorów?** Trudno jest niekiedy zrobić wyłom w zasadzie, ale **rozszerzenie wyłomu** jest już bez porównania łatwiejsze. Pokusa zaś jest silna.

I wypada objektywnie przyznać, że te pokusy są na ogół **dość bezinteresowne**. Państwo — jak wynika z dotychczasowych doświadczeń i jak wielokrotnie cyframi wykazano — zarabia na monopolach niewiele, mniej, niż uzyskałoby przez opodatkowanie produkcji prywatnej. Często także **dokłada**. Jest bowiem regułą, że **każda gałąź przemysłu przez „uspołecznienie" zamiera**; traci elastyczność. Niszcząc przy pomocy ustawy wszelką konkurencję, nie wytrzymałaby żadnej. Towar, wyrabiany i sprzedawany przez funkcjonarjuszy państwowych, staje się gorszy i — o ile państwo nie chce dokładać — droższy, niż przy wolnym obrocie. Mamy wszelką pewność, że **szmugiel tytoniu nie istniałby w Polsce**, gdyby zachowana została produkcja prywatna.

Ale zwolennicy etatyzacji życia gospodarczego, godząc się na to, że przysparza ona państwu wielu kłopotów, a mało zysku, wysuwają argument inny. Twierdzą: jeśli wprowadza się jak najdalej posuniętą etatyzację życia gospodarczego w okresie wojennym, dzieje się to oczywiście dlatego, ponieważ dzięki temu **organizm państwowy zyskuje na sile, spoistości, czynnej energji**. Skoro wyniki są tu tak korzystne, **dlaczego rezygnować z nich w okresie pokoju?** Czy państwo w czasie pokoju musi być słabe, czy jego życie gospodarcze musi być zawsze — poza wojną — rozbite, prowadzone niejednolicie, pogrążone w chaosie indywidualizacji? Przeciwnie — niech państwo będzie stale silne, niech jego życie gospodarcze będzie stale nastrojone na jeden zgodny wysiłek.

Zwolennikom tego systemu odpowiemy: skoro w czasie wojny armja jest tak liczna i silna, czemuż się ją potem demobilizuje? Czyż nie lepiej — w imię siły państwa — **utrzymywać wojsko stale na stopie wojennej?**

Mobilizacja i etatyzacja produkcji w okresie wojennym jest **koniecznością, która jednak drogo kosztuje**. Jest podobna wielkiemu **wysiłkowi organizmu** celem zwalczenia ostrej choroby. Utrzymać się da tylko do pewnej chwili. Widzimy to bezpośrednio po zakończeniu wojny. **Życie gospodarcze jest wtedy jakby przytłumione, sparaliżowane**. Powoli dopiero do swych funkcyj powracają poszczególne komórki, budzone **mocą inicjatywy prywatnej**. Niektóre do pełnego rozwoju potrzebują lat całych.

Trzeba odróżnić **kontrolę państwa** nad życiem gospodarczem od **upaństwowienia go**. Pierwsze jest konieczne, drugie zabija. Pierwsze jest racjonalne, drugie jest **wynikiem zgubnej doktryny**.

Wynikiem doktryny jest także **centralizacja**, której bujny rozkwit stwierdzamy stale. Opiera się podobno na fakcie, że w przyrodzie najwyższe organizmy posiadają właśnie funkcje scentralizowane. Ale zapomina o tem, że te organizmy są najsłabsze; **wystarcza jedno celne uderzenie, aby je uśmiercić**.

Gdy przed paru laty rozważano u nas projekt elektryfikacji kolei żelaznych, z kół kompetentnych wyszedł sprzeciw. Powołano się na to, że w przyszłej wojnie rzeczą zbyt łatwą byłoby dla nieprzyjaciela zniszczyć ośrodek energji elektrycznej i w ten sposób unieruchomić zupełnie ruch kolejowy. Obawy były trafne, ale czy nie powinny się w równej mierze odnieść **do samej zasady centralizacji?**

W ustroju scentralizowanym stolica jest **wszystkiem**. Jej upadek, jej rozstrój odczuwa natychmiast całe państwo. A minęły czasy, gdy stolica, położona zazwyczaj w środku państwa, zagrożona była ostatnia. Dziś zagrożona jest pierwsza.

Jeśli rząd obecny skupia w swych rękach możliwie najszersze kompetencje, najliczniejsze czynności, należy przyznać, że jest to **rząd pracy, rząd o dużej sile**. Ale przyjść mogą i chyba muszą **rządy słabsze**, mniej produktywne, uwikłane w różne postronne sprawy, obniżające ich zdatność. Jakże one wytrzymają brzemię centralizacji? Czy będzie wówczas czas i miejsce do gwałtownego rozdzielania nadmiernych ciężarów pomiędzy władze II. instancji i samorządy? Nim się to dokona, państwo przechodzić będzie przez **paroksyzm słabości**.

Gdy Marszałek Piłsudski wyjaśniał powody swej rezygnacji z kierowania gabinetem, mówił z goryczą o owych niezliczonych „kawałkach", które zatruwają życie sternikom państwa, w drobnej monecie marnując ich energję. Ale — na Boga! — przecież sami chcą tego. **Przez etatyzm i centralizację władzy sami ściągają na siebie przekleństwo spraw, które niejednokrotnie mógłby załatwić wójt lub starosta.** Sami chcą wszystko „normować", o wszystkiem wiedzieć, wszystko zaopatrzyć bodaj — w parafę.

Nie winimy ich o to; są ofiarami fali, która ich ponosi. Ale z nią **trzeba walczyć**. Trzeba walczyć tem bardziej, że opór, jaki stawia społeczeństwo przy akcji „uniesamowolniania", nie będzie zbyt gwałtowny. Obywatel, z początku protestujący, potem pogodzi się z losem. Natura ludzka bowiem jest taka, że chętnie **dzieli się odpowiedzialnością** i wyrzekając się ryzyka, przerzuca je na „wyższe instancje". W zamian za to zdobywa spokój i prawo nietroszczenia się o nic.

J. R.

Rokowania handlowe między Polską a Niemcami.

TOCZĄ SIĘ OBECNIE NA SZEROKIEJ PODSTAWIE.

Warszawa, 21 września. (Tel. G. P.) Rokowania handlowe niemiecko-polskie toczą się obecnie **na szerokiej podstawie, przyczem obie strony dążą do zawarcia pełnego traktatu handlowego**. Pojęcie szerszej podstawy należy tłumaczyć **jako dalej idące koncesje tak z jednej, jak i z drugiej strony**. To też pomyślne zakończenie rokowań zależne jest od tego, **czy delegacja niemiecka dostatecznie uwzględni nasze postulaty zasadnicze**, zwłaszcza w zakresie wywozu produktów hodowlanych. Polska jako kraj rolniczy, nie może się zgodzić na stałe uregulowanie stosunków gospodarczych z Niemcami w takiem porozumieniu gospodarczem, w którem nie byłaby zapewniona dalsza możliwość rozwoju w tym kierunku. **Należy żywić nadzieję, że Niemcy odstąpią od zachowywania rezerwy w tym przedmiocie,** co dałoby możliwość spodziewanego dojścia do zawarcia pełnego traktatu między Polską a Niemcami.

Wschodnia Małopolska dostarcza za mało zboża.

W ZWIĄZKU Z TEM PRZYBYWA DO LWOWA KIEROWNIK DZIAŁU ZBOŻOWEGO PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 września. (ps) P. Min. spraw wewn. gen. Składkowski zwołał na dzień 8 października **pierwszy inauguracyjny zjazd referentów aprowizacyjnych województw**. Zwołanie tego zjazdu i odbycie stanowi jeden z punktów realizacyjnych **państwowej polityki aprowizacyjnej**. Na zjeździe tym referenci otrzymają instrukcje. Następnie na zjeździe przeprowadzona, będzie dyskusja szczegółowa. Dzisiaj odbyło się posiedzenie **międzyministerjalnej komisji rezerw zbożowych**. Poruszono rezultaty zakupów zboża oraz rezultaty przeprowadzonej przez rząd akcji w tej mierze. Na konferencji ustalono, iż na niektórych terenach, a zwłaszcza w **Małopolsce wschodniej** obserwuje się zbyt małe nałężenie. Wobec powyższego wydelegowany został do Lwowa kierownik działu zbożowego Państwowego Banku Rolnego, który na miejscu omówi sprawę z powołanymi czynnikami.

Likwidacja strajku w Łodzi

NASTĄPIŁA PRZY CZYNNEJ INTERWENCJI WŁADZ CENTRALNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. (ps.) Z Łodzi donoszą, że **konflikt, jaki w ostatnich dwu dniach wyłonił się między pracownikami przemysłu włókienniczego a fabrykantami, został pomyślnie załatwiony**. Do Łodzi przybyli przedstawiciele Min. pracy i opieki społ., oraz posłowie z bloku rządowego, którzy odbyli szereg konferencyj z inspektorem pracy. **W wyniku przeprowadzonych rozmów zdołano doprowadzić do całkowitego zlikwidowania zatargu, a to w myśl żądań, wysuniętych przez robotników.** Na skutek tego widmo strajku, które przybierało poważne rozmiary, zostało usunięte. **W ciągu piątku robotnicy powrócili do pracy.**

KTO DZIŚ WYGRAŁ?

Warszawa, 21. września. (Tel. G. P.). W 14-tym dniu 5-tej klasy Loterji państw. padły większe wygrane na nry następujące: **300 tys. zł.** 52610, **75 tys. zł.** 145554, **50 tys. zł.** 50579, **10 tys. zł.** 12634, 101476, 105008, 138049. **5 tys.** 22718, 82975, 93788, 138938. **3 tys.** 35082, 52808, 59414, 69351, 71511, 97996, 106377, 139761. **2 tys.** 11444, 20766, 30133, 42118, 48743, 70127, 77097, 78686, 86573, 97474, 101771, 113596, 114355, 127655. **1 tys.** 5703, 7639, 31111, 33649, 41034, 47597, 54403, 62920, 74410, 78958, 86885, 86965, 91213, 96634, 104646, 112291, 112500, 122748, 132755 134509, 141297.

Na widnokręgu politycznym.

Grunt, że wszyscy są zadowoleni...

Paryż 21. września. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu gabinetu wszyscy ministrowie składali Briandowi powinszowania z powodu przebiegu rokowań genewskich.

Lwów, 22. września.

(stm) Nie jesteśmy na tyle zaznajomieni z arkanami medycyny, aby stwierdzić napewno, ale zdaje nam się, że nie wynaleziono jeszcze dotąd uniwersalnego środka leczenia hipochondryków. Zgodzą się z nami chyba lekarze, że dobrą odtrutką na takie niedomaganie byłoby wstrzyknięcie pacjentowi sporej dozy — optymizmu... Chory przestałby wówczas patrzeć czarno na świat i otoczenie, uśmiech wesoły zaigrałby na jego twarzy, wróciłaby mu pogoda ducha.

Ostatnio okazało się, że istnieje doskonały sposób na zrealizowanie podobnej kuracji. I do tego zwykły, wcale nieskomplikowany!

Robi się mianowicie tak: Pacjentowi wręcza się paszport zagraniczny i bilet kolejowy do Genewy. Gdy posiedzi czas pewien nad Lemanem, następuje błyskawiczna rekonwalescencja. Z chorego ulatuje pesymizm i cześnie wszelakie czarnowidztwo. Słowem — **jakby ręką odjął.**

Bardzo dobre rezultaty dały ostatnio doświadczenia poczynione w tym kierunku.

Oto pełni kłopotów i trosk, ponuro spoglądając w przyszłość. udali się z początkiem września do rodzinnego miasta Jana Jakóba Rousseau kierownicy polityki zagranicznej 50 przeszło państw. Nie pogoń za przyjemnością i turystyczne zachcianki sprowadzały ich tam, ale surowy obowiązek. Trzeba było wziąć udział w otwarciu pełnego Assemblee Ligi Narodów.

Humory były — jak się to niekiedy mawia — „pod zdechłym psem". A już stan psychiczny tuzów tego świata graniczył nieomal z hipochondrją.

Pełen obaw i niepokoju gotował się do tej podróży **kanclerz Rzeszy Mueller,** Hymans wyjeżdżał z Brukseli strapiony, **Cushendun** nadrabiał angielską flegmą, nawet stary lis **Arystydes Briand** czuł się jakoś nieswojo... Trapiła biedaków epidemja zawleczona z okupowanej strefy nadreńskiej, na którą zdawałoby się żadnego niema lekarstwa.

I cóż? Wystarczyła przejażdżka do Genewy i dwudniowa, pełna napięcia **poufna pogawędka** w hotelu Beau Rivage, a wszystkim — jak dłonią odjął!

Znikła flegma lorda Cusenduna i zaprosiwszy do siebie dziennikarzy Albionu, począł ich żywo przekonywać, że **świat jest piękny,** Genewa rozkoszna, a **w polityce wszystko w porządku.** Briand powtarza wszem wobec i każdemu z osobna, że jest dobrze już dziś, a dzień jutrzejszy zarysowuje się **pełen różowych nadziei.** Kanclerz Mueller zaciera ręce z ukontentowania i odbiera za sukcesy genewskie gratulacje od swych kolegów w gabinecie. Jeżeli dodamy, że i min. Zaleski opowiada również **o swych najlepszych nadziejach,** to przyznać każdy musi, że atmosferę genewską cudotwórcze cechują właściwości...

Spotkanie Baldwina z Poincarem

POŚWICONE BYŁO SPRECYZOWANIU JEDNOLITEGO FRONTU FRANCJI I WIELKIEJ BRYTANJI.

Paryż, 21 września. (Tel. G. P.) Wielkie znaczenie przypisuje się tu wczorajszemu spotkaniu angielskiego premjera Baldwina z Poincarem. Ma ono służyć do umocnienia i sprecyzowania jednolitego frontu Francji i Anglji w sprawie Nadrenji, oraz w kwestji reparacyjnej.

Obu premjerom chodziło o ostateczne ustalenie sumy reparacyjnej, której domagać się mają sojusznicy od Niemiec oraz omówienie stosunku do wojennych długów Ameryki w związku z reparacją.

Wiedeń, 21 września. (Tel. G. P.) Jak podaje prasa z Londynu, Daily Telegraph dowiaduje się z kół dyplomatycznych, że jest rzeczą prawdopodobną, iż Ameryka będzie reprezentowana w komisji, która ma rozważać możliwość uruchomienia pewnej części bonów Davesa przez obserwatora, coprawda z bardzo ograniczonym mandatem.

DEMONSTRACJA NIEMIECKA W KOMISJI LIGI NARODÓW.

Genewa, 21. września. (Tel. G. P.). Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów postanowiono odłożyć do następnej sesji sprawę budowy stacji radjotelegraficznej przy Lidze Narodów. Trzecia komisja uchwaliła **wzór traktatu wzajemnej pomocy przygotowany przez komisję rozjemstwa i bezpieczeństwa.** Ministrowie Marinkowicz i **Sokal** domagali się wprowadzenia do tego traktatu **klauzuli traktatu locarneńskiego dotyczącej jawnej agresji.** Powołany komitet redakcyjny uchwalił jednomyślnie z wyjątkiem Niemiec przedstawiony przez Paul Boncoura projekt rezolucji zawierającej **słowa uznania dla twórców francusko-angielskiego porozumienia morskiego i przewidującej jak najrychlejsze zebranie komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.**

SPRAWA ROZBROJENIA.

Genewa 21. września. (Tel. G. P.) Szwajc. Agencja Telegr. donosi, że na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej, odbytem w piątek po południu, rozdano zmieniony nieco **tekst rezolucji Paula Boncourta.** Rezolucja wyraża nadzieję, że **poszczególne rządy usuną w duchu po jednawczym istniejące pomiędzy nimi różnice poglądów na sprawę rozbrojenia, aby umożliwić komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej osiągnięcie pomyślnego wyniku.**

PRZECIW MIĘDZYNARODOWYM KARTELOM PRZEMYSŁOWYM.

Genewa, 21. września. (Tel. G. P.). Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów delegat Francji Loucher wskazywał na stałą konsolidację życia gospodarczego w Europie. Tak np. **między Niemcami a Francją nastąpiło już zbliżenie gospodarcze.** W dalszym ciągu swej mowy Loucher przyłączył się do wywodów Jouhaux, dotyczących poważnego niebezpieczeństwa, jakie stanowią **wielkie międzynarodowe kartele przemysłowe** i to nietylko dla klas pracujących, ale i dla całego życia. Tego rodzaju kartele muszą być poddane bezwarunkowo kontroli ze strony władz państwowych.

W Sejmie tworzy się większość?

STARANIA W TYM KIERUNKU CZYNIĆ MA PODOBNO MARSZAŁEK DASZYŃSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. września. (ps). „Kurjer Warszawski" donosi, że Marsz. Sejmu Daszyński po ostatnoej konferencji z Premjerem Bartlem zwrócił się do przewodniczących klubów, zapraszając ich **na odbycie zebrania w dniu 1 października.** Na posiedzeniu tem mają być omówione wszystkie aktualne sprawy. jakie znajdą się w Sejmie, a pozatem p. Marszałek zamierza spowodować **utworzenie większości w Sejmie, któraby miała za swoje zadanie załatwianie najważniejszych przedłożeń rządwych i wniosków poselskich.** Gdyby tego rodzaju koncepcja nie mogła być zrealizowaną, Marszałek Sejmu wystąpi **z propozycją utworzenia większości od wypadku do wypadku, któraby umożliwiła uchwalenie najważniejszych spraw w Sejmie.** Koła parlamentarne tłumaczą inicjatywę Marszałka Sejmu jako następstwo ujawnionej w ostatnich konferencjach **tendencji rządu do współpracy z Sejmem.**

Co zwróciło uwagę min. Składkowskiego

W CZASIE LUSTRACJI WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. (ps) P. Min. spraw wewn. gen. Składkowski, który w ub. tygodniu dokonał lustracji województwa tarnopolskiego, zwiedził w swojej podróży inspekcyjnej następujące powiaty: **borszczowski, brzeżański. buczacki, kopyczyniecki, podhajecki, przemyślański, skałacki, trembowelski, brodzki i złoczowski.** Pozatem inspekcji był poddany urząd wojewódzki w Tarnopolu oraz jedna ze strażnic K. O. P. W czasie swej podróży inspekcyjnej p. minister zainteresował się **działalnością samorządów, które w wymienionych powiatach wymagają pomocy finansowej ze strony rządu. P. minister** badał również stan sanitarny i stwierdził, że we wszystkich zwiedzonych powiatach przedstawia się on dobrze. P. minister stwierdził, że domy są odnowione, hotele czysto utrzymywane, podobnie ulice. Jedynie zauważyć się daje brak kanalizacji. Pozatem p. minister zlustrował wsie, zwracając uwagę na staranne utrzymanie włościańskich zagród.

Trzy katastrofy kolejowe.

5 ROBOTNIKÓW ZABITYCH, WYSOKOŚĆ SZKÓD JESZCZE NIE USTALONA.

Warszawa. 21 września, (Tel. G. P.). Dnia 20 bm. w radomskiej Dyrekcji kolejowej między stacjami Sienkiewiczówka a Stojanowem na szlaku Zwiniacze — Horochów, z powodu usunięcia się nasypu wywrócił się parowóz z 5 wagonami. Wypadek nie pociągnął za sobą strat w ludziach. Uszkodzenie taboru nieznaczne. Przerwa ruchu na tym odcinku potrwa około 10 dni, ze względu na konieczność naprawy nasypu.

Warszawa, 21 września. (Tel. G. P.). Dnia 21 bm. o godz. 6.10 w wileńskiej Dyrekcji kolejowej między stacjami Zelwa — Bąkowy pociąg mieszany najechał na wagon robotniczy, wskutek czego 5 robotników zostało zabitych, a 1 ciężko ranny. Na miejsce wypadku zjechała komisja.

Warszawa, 21 września. (Tel. G. P.). Wczoraj wiecz. na linji młocińskiej pod Warszawą nastąpiła katastrofa kolejowa. Parowóz i 5 wagonów towarowych pociągu gospodarczego uległo wykolejeniu. Wezwano pogotowie ratunkowe, które po kilku godzinach uprzątnęło zatarasowany tor.

GOŚĆ Z AMERYKI.

Warszawa 21. września. (ps.) Bawi w Warszawie gość z Ameryki, p. **Korwin Lewiński,** sekretarz akademji medycznej w Nowym Jorku. P. Lewiński jest autorem książki wydanej w języku angielskim w czasie wojny „Histor of Poland".

—o—

PADEREWSKI ZOSTAŁ ZAANGAŻOWANY DO FILMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. września. (st). **Paderewski zaangażowany został do wytwórni filmowej** Metro Goldwyn Majer do odtworzenia głównej roli w filmie dźwiękowym. Paderewski otrzyma honorarjum w wysokości 120 tys. dol.

UCIECZKA 3 SZPIEGÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 21 września. (ps) Z więzienia w Głębokiem zbiegło minionej nocy trzech aresztantów, przebywających w więzieniu za szpiegostwo. Więźniowie ci zostali przewiezieni z Wilna do Głębokiego, — gdzie miała się odbyć rozprawa.

KRWAWE EKSCESY ANTYSEMICKIE W RUMUNJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. września, (st). Z Bukaresztu donoszą, że w miejscowości Ismael w Besarabji dokonano wczoraj **krwawych ekscesów antysemickich.** Ludność podburzona przez notarjusza Solodenko, który na rynku wygłosił przemówienie oskarżające Żydów o zdzierstwo przy handlu zbożem, **rzuciła się na sklepy żydowskie, plądrując je i niszcząc.** Rozzgiltowany tłum udał się następnie **pod synagogę, którą splądrowano, a potem podpalono.** W czasie rozruchów padło dwóch zabitych i kilkudziesięciu rannych

HR. GRAVIN KOMISARZEM LIGI NARODÓW W GDAŃSKU.

Genewa, 21. września. (Tel. G. P.) **Rada Ligi Narodów na dzisiejszem poufnem posiedzeniu mianowała włoskiego dyplomatę hr. Gravina następcą Van Hamela na stanowisko gdańskiego wysokiego komisarza Ligi Narodów.**

—o—

RADA PAŃSTWA NA LITWIE.

Kowno, 21. września. (Tel. G. P.) Praas donosi, że prezydent Smetona podpisał dziś **dekret ustanawiający utworzenie litewskiej Rady państwa.** Głównem zadaniem Rady państwa będzie **kodyfikacja praw i kontrolowanie zgodnie z istniejącemi ustawami, wydanych przez Radę ministrów zarządzeń i instrukcyj.** Wreszcie zadaniem Rady będzie inicjatywa prawodawcza i ewentualne zmiany w istniejących ustawach. Prezesa i członków Rady państwa mianuje prezydent republiki. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

—o—

SPRAWA JAKUBOWSKIEGO.

Berlin 21. września. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg." donosi, że sędzia śledczy w Meklemburgji, Hunt, prowadzący śledztwo przeciw aresztowanym w związku ze sprawą Jakubowskiego braciom **Fritzowi i Augustowi Nogensom,** oraz robotnikowi **Karolowi Bleckerowi i Pawłowi Kreutzfeldowi,** ukończył śledztwo. Przeciw aresztowanym wytoczona będzie **skarga o krzywoprzysięstwo.** Pozatem Fritz Nogens oskarżony jest **o współudział w zamordowaniu małoletniego Ewalda Nogensa.** Rząd Meklemburgji zezwolił na opublikowanie wyników dochodzeń przeprowadzonych przez rzeczoznawcę Büngera w sprawie procesu Jakubowskiego. W dniu jutrzejszym Liga obrony praw człowieka opublikować ma swe materjały, **żądając wznowienia procesu w sprawie Jakubowskiego.**

—o—

OFIARY KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.

Lizbona 21. września. (Tel. G. P.) Wydarzyła się tu katastrofa samochodowa. Wskutek uderzenia automobilu o drzewo 3 **osoby zostały zabite, a 2 odniosły rany.**

—o—

Z dnia.

OBALONE POSĄGI.

Lwów 22. września.

Onegdaj donieśliśmy o ciekawym fakcie wandalizmu: w okolicy Żółkwi nieznana ręka zniszczyła mnóstwo figur przydrożnych i krzyżów. Wyraziliśmy też najprawdopobniejszy domysł, że sprawcami tej zbrodni są członkowie bolszewizującego „Selrobu", organizacji, przeszczepionej z Wołynia i szczególnie aktywnej w powiatach Sokal, Rawa Ruska i Żółkiew. Udział w jej wywrotowych „pracach" bierze ruska młodzież wiejska.

Nie po raz pierwszy niszczy się w Małopolsce krzyże i posągi świętych. Kto z wojskami naszemi przebył ofenzywę w r. 1919, pędzącą po Zbrucz watahy ZUNRO, ten pamięta widok analogiczny: zrębane krzyże, posągi bez głów, zdemolowane kapliczki. To ślady rządów i pobytu tych, których właśnie przepędzano.

Historja wspomina okresy, w których na opróżnionych cokołach stawiano nowych bogów. Ale ci, którzy w cieniach nocy niszczą to, co zbudował kult religijny ludu, ci nie wprowadzają nowych bogów. Oni walczą z krzyżem, oni go nienawidzą, oni niosą chaos i próżnię barbarzyństwa.

Nad młodzieżą ruską po wsiach pracuje cerkiew i szkoła; usiłuje w nią wszczepić cywilizację. Ale wystarczy czasem jeden agitator, aby z pod tego pokostu wyszedł — barbarzyńca. I uzbrojony w młot i siekierę stawał się demonem zniszczenia.

Ileż do odrobienia jest na tej zachwaszczonej niwie!

—o—

Zmiana konstytucji gdańskiej nie dojdzie do skutku.

NIE DOPUŚCILI DO TEGO NACJONALIŚCI WSPÓLNIE Z KOMUNISTAMI.

Gdańsk, 21. września. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu Sejmu gdańskiego zakończono w trzeciem czytaniu obrady nad projektem ustawy **w sprawie zmiany konstytucji wolnego m. Gdańska.** Senat nie zdołał zebrać dla swego drugiego projektu **potrzebnej większości,** która wynosi 80 głosów, w głosowaniu bowiem wzięło udział tylko 73 posłów. **Ustawa upadła z powodu opozycji nacjonalistów niemieckich i komunistów,** którzy w tym wypadku szli ręka w rękę.

Chorwaci ogłosili bojkot rządu centr[a]lnego.

BOJKOT OBEJMUJE TAKŻE TYCH, KTÓRZY POPIERAJĄ RZĄD BIAŁOGRODZKI.

Wiedeń, 21. września. (Tel. G. P.). Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że komitet wykonawczy koalicji chłopsko-demokratycznej proklamował w dniu wczorajszym **bojkot towarzyski rządu i jego zwolenników.** Uchwała ta ogłoszona została **w formie odezwy do narodu Serbów, Chorwatów i Słoweńców.** Odezwa wskazuje **na niemożliwość prowadzenia walki parlamentarnej** i zaznacza, że naród chorwacki musi się chwycić innych środków walki **przez zerwanie wszelkich stosunków towarzyskich z rządem i jego zwolennikami.** Bojkot obejmuje także tych, którzy dzięki swemu stanowisku urzędowemu lub socjalnemu popierają rząd obecny.

Stosunki gosp[o]darcze m[i]ędzy Polską a Sow.

ROZMOWA Z KS. STAN. LUBOMIRSKIM.

Warszawa 21. września. (Tel. G. P.) **Ks. Stanisław Lubomirski,** prezes Centralnego Związku Polskiego przemysłu górnictwa i finansów, przewodniczący delegacji przemysłowców i kupców, którzy odbyli wycieczkę do ZSSR., udzielił po powrocie swym z Sowjetów przedstawicielowi PAT. wywiadu, w którym m. i. oświadczył: Co się tyczy możliwości **rozwoju stosunków handlowych Polski z ZSSR.,** to, jak możemy wywnioskować z rozmów z odpowiedzialnymi czynnikami gospodarczego życia Sowjetów, **z ich strony jest chęć do rozszerzenia tych stosunków.** Czynniki gospodarcze ZSSR. rozumieją korzyści gospodarcze, które wpływają z nawiązania stosunków handlowych z krajem sąsiadującym, a jednocześnie dość poważnie uprzemysłowionym, jakim jest Polska. Muszę tu powiedzieć, że czynniki gospodarcze ZSSR. nie dość dokładnie jeszcze orjentują się **co do obecnych możliwości eksportowych Polski,** która po wojnie rozbudowała i zapoczątkowała cały szereg gałęzi produkcji przed wojną nieistniejących w Polsce. To też z całem zadowoleniem **zaprosiłem czynniki gospodarcze ZSSR. do odwiedzenia Polski w roku przyszłym, podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu**

Samochód wpadł do rowu

11 ŻOŁNIERZY REICHSWEHRY ODNIOSŁO RANY. — JEDEN Z NICH ZMARŁ.

Berlin, 21 września. (Tel. G. P.). Na szosie Neujäschwitz — Bunzlau na Dolnym Śląsku uległ katastrofie samochód transportowy Reichswehry, biorący udział w manewrach jesiennych. Oślepiony blaskiem reflektora pewnego cywilnego motocyklisty szofer samochodu stracił panowanie nad kierownicą i w pełnym pędzie wjechał w rów 6-metrowej głębokości. 11 żołnierzy jadących autem odniosło rany. Jeden z nich zmarł. Śledztwo ma ustalić w jaki sposób motocyklista, który spowodował katastrofę, przedostał się na szosę zamkniętą na czas manewrów dla ruchu cywilnego.

Syn zamordował ojca

BY PODJĄĆ ASEKURACJĘ.

Wiedeń, 21 września. (Tel. G. P.) W sensacyjnej aferze dra Artmanna zaszedł niespodziewany zwrot. 16-letni syn Artmanna przyznał się podczas przesłuchania na policji, że nie matka jego zamordowała ojca, lecz on. Zachodzi podejrzenie, że młody Artmann, który jak się wydaje jest degeneratem, zamordował również i matkę. Faktem jest, że chłopiec wiedział o tem, że ojciec był zaasekurowany na jego rzecz na sumę 70 tys. szylingów. Przypuszczają, że syn zamordował ojca w zamiarze uzyskania tej sumy.

Głodówka w więzieniu świętokrzyskiem.

500 WIĘŹNIÓW ODMAWIA OD 3 DNI PRZYJMOWANIA POTRAW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. września. (st) W więzieniu świętokrzyskiem od trzech dni trwa **głodówka 500 więźniów.** — Śledztwo ustaliło, że więźniowie prze-ważnie skazani na dożywotnie ciężkie roboty, **chcieli wywołać zapomocą głodówki bunt w więzieniu.** Początkowo próbowali urządzać ekscesy, niszcząc urządzenia cel. Specjalnie przybyli do-ktorzy mają zamiar przystąpić do sztucznego karmienia głodujących. W obecnej chwili **głodówka ma charakter spokojny** i jest nadzieja, że w najbliższych godzinach uda się zlikwidować.

—o—

Tajemnicze worki na drzewie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 września. (st.) Powracający z jarmarku w Frampolu pow. Biłgorajski, wieśniacy zauważyli wiszące na drzewie wypełnione worki. Gdy je zdjęli z drzewa i otworzyli, znaleźli w jednym Abrahama Kwitermana, handlarza z Biłgoraju, w drugim jego syna Jośka. Ci uwolnieni oświadczyli, że napadło na nich kilku bandytów, którzy zrabowali im pieniądze i towar, poczem związali ich i rzucili do wody. Na krzyk ich jednak wyciągnęli ich z wody i zawiesili na drzewie. Policja biłgorajska rozpoczęła dochodzenia.

—o—

ZAGADKOWA PRZESYŁKA.

Sztokholm 21. września. (Tel. G. P.) Na głównym urzędzie pocztowym zatrzymano **podejrzaną przesyłkę, adresowaną do króla hiszpańskiego Alfonsa.** Powołani rzeczoznawcy z wielką ostrożnością otworzyli paczkę, w której znaleziono ulotki monarchistyczne oraz karteczkę z napisem: „Nagrodą dla mordercy powinna być śmierć!"

—o—

ROZBUDOWA PORTU HAMBURSKIEGO

Hamburg 21. września. (Tel. G. P.) Port tutejszy ma być rozbudowany kosztem 120 milj. mk.

—o—

POŻYCZKA NIEMIECKA DLA JUGOSŁAWJI.

Belgrad, 21. września. (Tel. G. P.). „Polityka" donosi, że jugosłowiańskie min. finansów zawarło z niemiecką firmą Stahl Union Export w Düsseldorfie **układ o pożyczkę w wysokości 100 milj. mar. zł.** Pożyczka będzie zrealizowana w formie materjałów dla kolei jugosłowiańskich.

—o—

SKONAŁ, NIE DOBIEGŁSZY DO METY.

Berlin, 21. września. (Tel. G. P.). Podczas zawodów lekkoatletycznych policji niemieckiej w Düsseldorfie, pewien wachmistrz, ubiegający się o zdobycie odznaki sportowej w biegu na 10 tys metr. **padł po przebyciu 9 klm. nieprzytomny i niebawem zakończył życie.**

—o—

STRASZNE SKUTKI UKĄSZENIA PRZEZ OSĘ.

Londyn 21. września. (Tel. G. P.) Wydarzył się tu **niezwykły wypadek katastrofy autobusowej.** Pewną młodą kobietę, która prowadziła auto, **ukąsiła osa. Szoferka przeraziła się, straciła panowanie nad kierownicą i wjechała na słup telegr. 2 osoby zostały zabite szoferka odniosła ciężkie rany.**

W ręce policji dostał się sobowtór Wasińskiego,

którego liczne i precyzyjne włamania wywołały osłupienie nawet w kołach policyjnych.

REMINISCENCJE O WASIŃSKIM. — GODNY NAŚLADOWCA TEGO MISTRZA PO 20 LATACH POJAWIŁ SIĘ WE LWOWIE. — ZUPEŁNIE NOWYM SYSTEMEM ROZBIŁ ON KILKANAŚCIE KAS. — NA WYSTĘPIE W ŻÓŁKWI POTKNĘŁA SIĘ SZAJCE NOGA. — WYNIKI DOCHODZEŃ BĘDĄ PRAWDZIWĄ REWELACJĄ. LISTA OKRADZIONYCH FIRM.

Lwów, 22 września.

(—) Mniej więcej przed laty dwudziestu uwagę ludności na ziemiach b. monarchji austrjacko - węgierskiej zaprzątało **nazwisko niejakiego Wasińskiego.** Nazwisko to następnie

przeszło do legendy i opiewane było przez poetów przesiadujących za kratkami więziennymi, którzy stworzyli szereg piosenek ku czci tego niezwykłego na owe czasy włamywacza - gentlemana.

Kim był Wasiński, co robił i jak skończył, o tem przed kilkunastu jeszcze laty wiedział każdy czytelnik gazet, albowiem **ten rycerz przemysłu stworzył wówczas nową szkołę dla włamywaczy kasowych, zastosowując po raz pierwszy technikę rozprówania kas pancernych.** Wasiński w robocie tej **osiągnął rekord** i przez szereg lat największe powagi kryminalne b. Austrji **dniami i nocami wysilały swoje mózgownice, by wpaść na ślad tego genjalnego włamywacza kasowego, który co kilka dni** w innej **miejscowości popełniał włamanie kasowe i znikał bez śladu,** budząc precyzyjnością swej pracy prawdziwe zdumienie. Około osoby Wasińskiego potworzyły się istne legendy tembardziej, że Wasiński był typem dziwnym, gdyż **skradzione** pieniądze szeroką **dłonią rozrzucał między biednych, część znaczną poświęcając kobietom.** W sferach niewiast **uchodził za prawdziwego rycerza.** Niezapomniane są

chwile szczerych wzruszeń wielkiej rzeszy jego wielbicielek w czasie rozprawy sądowej Wasińskiego.

Ostatecznie jednak powinęła mu się noga i wkońcu został on „odkryty“ i **ujęty.** Osadzony najpierw w więzieniu stanisławowskiem, **zdołał on zbiec,** poczem w dalszym ciągu **dopuścił się szeregu włamań, aż wreszcie w Pradze, gdy ręce swoje splamił krwią, zabiwszy w ucieczce dwie osoby, został ponownie ujęty** i tym **razem już nie uszedł karzącej sprawiedliwości.** Zasądzony na długoletnie więzienie, **zakończył żywot swój w szpitalu więziennym.** Od tego czasu na horyzoncie kryminalnym pojawiały się wielkości kasiarskie, które dokonywały dużych i wielkich przedsięwzięć (jak głośny w ub. roku podkop pod gmach Zakładów graficznych w Warszawie), **nie przypominały jednak wcale swego mistrza.**

Dopiero obecnie, po blisko dwudziestu latach, znowu na bruku lwowskim **pojawił się nowy talent w tej dziedzinie, godny porównania z mistrzem Wasińskim.** I ten włamywacz, który po kilku latach bezkarności dostał się w ręce policji — zasady rozbijania kas wedle szkoły Wasińskiego doprowadził **do prawdziwego wirtuozowstwa, stwarzając nowy, dotąd nieznany a niezwykle trudny do wykonania system zdobywania kas.**

Jak czytelnicy sobie przypominają, już od trzech lat

systematycznie co kilka miesięcy dowiadywaliśmy się o włamaniach kasowych, popełnianych we Lwowie i na prowincji i jak wykazywały badania policyjne, rozbijanie tych kas wykonywano nowym zupełnie sposobem.

Mianowicie włamywacz **nie wywracał już kasy, jak to dotąd czyniono na „pysk“ i z tyłu rozcinał blachy, lecz ograniczał się wyłącznie do wycięcia zamka.** Wycinanie zamka przy kasach wertheimowskich tak, by następnie módź kasę otworzyć, **natrafia na specjalne trudności i może być wykonane tylko przez specjalistę mechanika, obeznanego z wyrobem kas.** Włamywacz laik wykonać tego nie potrafi, albowiem cały ciężar tej operacji **spoczywa na usunięciu w odpowiednim momencie ząbków,** które nie usunięte w czas, wpadają w tryby, poczem już nie ma mowy o otwarciu kasy. W tych wszystkich wypadkach w ten sposób rozbitych kas wykonanie wycięcia zamku **odbywało się precyzyjnie tak, że nie ulegało kwestji, że robił to jakiś wybitny specjalista mechanik.**

Na wywiadowców padł istny strach...

Policja lwowska była wobec tych faktów **bezradna.** Wywiadowcy policyjni rzucali się **na prawo i lewo, wyjeżdżał do Warszawy, poszukując na tamtejszym terenie włamywaczy,** których podejrzywano o gościnne występy, inwigilowano i śledzono wszystkich znanych włamywaczy na bruku lwowskim, **wszelkie jednak wysiłki pozostawały bez skutku.** Włamania nie ustawały, tydzień za tygodniem przynosił nowe **wiadomości o dalszych pękniętych kasach.** Zdawało się, że sprawców tych **już nigdy nie będzie można ująć** Ale podobnie jak Wasiński wpadł wreszcie w ręce policji, tak

i obecnie policja lwowska po raz drugi unieszkodliwiła nowego mistrza w swoim fachu, Wasińskiego nr. 2, którym jest dotąd policji nieznany, nie karany i nienotowany Antoni Kardasz, z zawodu ślusarz-mechanik.

Oczywiście Kardasz nie pracował sam, lecz **miał spólników w osobie Michała Ohryma, z zawodu murarza i Dmytra Chomickiego, majstra ślusarskiego** przy ul. Kaspra Boczkowskiego, który Kardaszowi dostarczał specjalnych narzędzi. Oto Kardasz jeszcze **przed trzema laty rozpoczął swą działalność złodziejską wraz ze swymi spólnikami.**

I dotąd przyznał się do rozbicia kilkunastu kas we Lwowie i na prowincji. Do wyjazdów zamiejscowych używał autodorożki, której szofer wtajemniczony był w jego wyprawy.

Przed kilku dniami, jak to pierwsi donieśliśmy w korespondencji z Żółkwi, **dokonano włamania do kooperatywy ruskiej,** lecz sprawcy zostali spłoszeni w chwili bowiem, gdy byli zajęci wycinaniem zamka w kasie wedle wypróbowanego systemu, **zjawił się w budynku kooperatywy rolnik Iwan Rudnyk,** który przywiózł towary ze Lwowa. Ujrzawszy go wewnątrz, **włamywacze steroryzowali go rewolwerami i paskiem skrępowali mu ręce, poczem zbiegli.**

Po ich ucieczce Rudny ze skrępowanemi rękama dowlókł się do posterunku PP. i **zaalarmował policję.** Posterunek w Żółkwi **wszczął natychmiast pościg** i ustalił, że włamywacze autem Nr. 8770 **zbiegli w kierunku Lwowa.** O fakcie tym zawiadomiono natychmiast telefonicznie wydział śledczy, **skąd wysłano na rogatki funkcjonarjuszy policyjnych i ci po godzinie drugiej w nocy dorożkę tę na rogatce zatrzymali.** W dorożce tej jechał tylko **szofer Kogut i jego pomocnik Schleicher,** zaś włamywacze przed rogatką wysiedli i **bocznemi drogami dostali się do miasta.**

W pułapce.

Koguta i jego pomocnika aresztowano

i po dwóch dniach żmudnych dochodzeń ustalono nazwiska włamywaczy, tj. Kardasza, Ohryma i Chomickiego i wszystkich trzech aresztowano.

Oczywiście policja była zdumiona, dostawszy w swoje ręce **ludzi, których zupełnie nie znała i co do których nie mogłaby nigdy powziąć podejrzenia, że oni to są właśnie sprawcami tej wielkiej liczby włamań kasowych we Lwowie.** Rozpoczęły się żmudne i uporczywe badania, które wydały **rewelacyjne wyniki.** Niestety stan dotychczasowych dochodzeń **nie pozwala ujawnić jeszcze jednego faktu, który dla szerokich sfer naszego miasta stanowić będzie prawdziwą rewelację,** sprawa ta będzie ujawnioną dopiero za kilka dni.

Dotąd aresztowani włamywacze przyznali się

do 11 włamań kasowych,

a to: do włamania popełnionego 29. lutego do firmy **„Centrosojusz“** przy ul. Zimorowicza, 30. czerwca do **„Masłosojuzu“** przy ul. Kościuszki, 14. stycznia do firmy **„Trud“,** 23. marca do firmy **„Masłosojuz“** po raz drugi, 21. stycznia do firmy **„Syła“,** 12. stycznia do fabryki tutek **„Aida“,** 1. marca po raz drugi do **„Centrosojuzu“** i wiele jeszcze innych. Uzyskane pieniądze Kardasz wraz z Ohrymem **tracili na zabawy i hulanki,** które głównie urządzali w szynku, noszącym obecnie firmę **„Oaza“ przy ul. Pańskiej,** gdzie całe noce spędzali na hulankach z dziewczętami lekkich obyczajów. Jak już zaznaczyliśmy, dochodzenia jeszcze trwają i **ujawnią one cały szereg nowych szczegółów niezwykle interesujących.**

—o—

Gdy wybiła północ, dało się słyszeć

energiczne pukanie do drzwi...

UROCZA NIEZNAJOMA W HOTELU BRISTOL. — PORUSZENIE WŚRÓD KOŁOMYJSKICH ALFONSÓW. — SZTURM DO POKOJU HOTELOWEGO. — „TU POLICJA!“ — W DRODZE NA DWORZEC KOLEJOWY. — SAM NA SAM. — Z REWOLWEREM W RĘKU. — POMOC POSTERUNKOWEGO. — ARESZTOWANIE.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w wrześniu.

Mieszkańcy Kołomyji zostali poruszeni **skandalem,** jaki się tu rozegrał ubiegłej nocy.

Do miasta przybyła, w sprawie osobistej, **pewna młoda i inteligentna pani, która zamieszkala w hotelu Bristol.** Obecnym tam Kubie Ziemandowi i jego przyjacielowi Józiowi Blitzowi, wpadła urocza przyjezdna w oko i **postanowili na nią narzucić sieci.**

Poczęli więc za nią śledzić i **chodzić krok w krok.** Następnie przyszli do hotelu, gdzie owa pani udała się do swego pokoju, ażeby położyć się spać.

Około godz. 12 w nocy stanęli obaj wymienieni **przed drzwiami uroczej nieznajomej i poczęli gwałtownie pukać.** Na zapytanie kto dobija się, odpowiedzieli: „policja“!

Nieznajoma otworzyła wówczas drzwi. Zdumionej panience **przedstawił się Zieman jako wywiadowca policyjny, zaś Józio jako dyrektor fabryki z Rumunji.**

Po krótkiej sprzeczce **kazał Zieman owej pani opuścić hotel,** a ta w naiwności swej posłuchała. Na ulicy okazało się, że nieznajoma **jest po raz pierwszy w Kołomyji i nie zna drogi na dworzec kolejowy.**

Usłużni „dżentelmeni", którzy jej towarzyszyli, poczęli wskazywać **drogę okrężną i zaszli wkońcu na pole obok cmentarza żydowskiego.**

Tu Józio zagroził Ziemandowi, że **jeżeli nie odejdzie, przebije go nożem.** Z. więc siłą rzeczy musiał ustąpić **lecz nie wyrzekł się zemsty.** Poszedł bowiem na policję i **wszystko opowiedział,** skutkiem czego wysłano natychmiast posterunkowego.

Józio po odejściu Z. przystąpił do nieznajomej i usiłował ją zniewolić lecz **wówczas pani ta, wyciągnęła rewolwer** i skierowała lufę w stronę napastnika. Ten atoli, widocznie oswojony z podobnym widokiem, **wyciągnął nóż** i rzekł: **„Na rewolwer mam nóż".**

Nieznajoma trzymając napastnika w szachu, skierowała swoje kroki w **kierunku światła pochodzącego z dworca,** gdzie po drodze spotkała wspomnianego wyżej posterunkowego, któremu całe zajście opisała.

Nadmienić wypada, iż Ziamand **odgrywa rolę warjata** i podobne sprawki uchodziły mu dotychczas płazem.

Obu sprawców **policja aresztowała** i oddała do dyspozycji władzom sądowym, gdzie będą odpowiadać za swój czyn.

Tragiczne wesele w Kobyłowłokach.

Lwów, 22. września.

(—). Przed kilku dniami odbywało się wesele w domu Mikołaja Swobody w Kobyłowłokach, pow. Trembowla. Na zabawie weselnej bawił Tomasz Hądryk, do którego **czuł nienawiść** Stanisław Mazurkiewicz. Dowiedziawszy **się o pobycie swego wroga na weselu,** Mazurkiewicz uzbroił się w karabin i podszedłszy pod okno, **strzelił do siedzącego na ławie Hądryka,** ciężko go raniąc. Wskutek upływu krwi **Hądryk zmarł.** Mordercę aresztowano.

Zakonnik OO. Bazyljanów utonął w Strypie.

Lwów, 22. września.

(—) Onegdaj przedpołudniem braciszek z zakonu OO. Bazyljanów w Buczaczu **Piotr Szaweł zażywał kąpieli w Strypie,** poniżej młyna Dzwinogrodu, a **nie umiejąc pływać, utonął.** Następnego dnia dopiero **zwłoki topielca wydobyto z wody** i pochowano na cmentarzu.

Nieślubny syn zabił ojca.

Lwów, 22 września.

(—) Na drodze w Białej obok Przemyślan zamordowany został onegdaj Jan Śledziona, o czem już w „Gazecie Porannej" pisaliśmy. Obecnie wyszło na jaw, że **mordu dopuścił się nieślubny syn jego, 19-letni Stanisław Kubiak, którego aresztowano.**

Trzeba zawsze pamiętać o przysłowiu

ŻE Z MASŁEM NA GŁOWIE NIEBEZPIECZNIE SPACEROWAĆ NA SŁOŃCU.

Lwów, 22. września.

(—) W Leśniowcach obok Sokala **rodzina Deblów** posiada gorzelnię, w której zajęty był jako samoistny majster gorzelniany **Izak Buchband.** Przed dwoma laty **pokłócił się on ze swoimi chlebodawcami,** a w szczególności z **Chaimem i Jakóbem Deblami,** tak, że ci w końcu wypowiedzieli mu posadę, tem bardziej, że mieli wiele powodów do obawiania się go, **by nie zadenuncjował ich przed władzami skarbowemi.** Przypuszczenia ich sprawdziły się, gdyż po wydaleniu Buchband **doniósł władzy skarbowej o nadużyciach popełnionych przez Deblów w okresie kampanji gorzelnianej w latach 1924 5,** kiedy to Deblowie wyprowadzili kilkaset litrów spirytusu bez zawiadomienia kontroli skarbowej, bez dopełnienia przepisanych warunków i wykonania ich w sposób zawodowy.

Wedle zeznań Buchbanda obaj współwłaściciele, tj. Chaim i Jakób Deblowie, oraz córki ich, Renia i Genia **wchodzili do gorzelni i otwierając kurki, wytaczali znaczne ilości spirytusu do rozmaitych naczyń, poczem odnosili je do domu.** Buchband posunął się tak dalece do oskarżenia, **że powołał na świadka swą 16-letnią córkę, Bertę,** która z polecenia córek Deblów nosiła flaszki ze spirytusem z gorzelni do ich mieszkania. Przesłuchana w dochodzeniach administracyjnych Berta Buchband potwierdziła zeznania ojca, **a prokurator wobec tego oskarżył ją również o współudział.**

Wczoraj przed senatem karno-skarbowym pod przewodnictwem radcy Zgórskiego stanęli jako oskarżeni **Chaim i Jakób Deblowie, córki ich Renia i Genia, Berta Buchband, Wasyl Karwacki, Mikołaj Hasiuk i Andrzej Martyszyn,** którym akt oskarżenia zarzuca **współudział w tych oszustwach.**

Przesłuchani oskarżeni wyparli się wspomnianych im zarzutów, a jedynie **Berta Buchband potwierdziła swoje zeznania w śledztwie i przyznała się do winy.** Na wniosek prokuratora rozprawa została przerwana celem zarekwirowania ksiąg tej gorzelni z Izby skarbowej, które mają stwierdzić ubytek spirytusu w gorzelni. Oskarżał prok. Hryniewiecki, bronił adw. dr. Szymon Weiss.

W Buczaczu rabują w biały dzień.

ALE NA SZCZĘŚCIE POLICJA ZDĄŻYŁA NA CZAS WKROCZYĆ I UJĄĆ OPRYSZKÓW.

Lwów, 22. września.

(—). Onegdaj w dniu targowym w Buczaczu przechodził przez sień domu przyległego do Rynku gospodarz **Franciszek Liro** z Puszka (pow. Buczacz). W tej chwili **napadło go trzech osobników,** a to Adam Świętkowski, Adam Zazulak i Naftali Zasie, którzy **zagroziwszy mu śmiercią, zrabowali mu 50 zł., poczem zbiegli.** Obrabowany ujrzawszy policjanta, zawiadomił go o zajściu, a ten zarządził natychmiast pościg, który doprowadził do ujęcia sprawców.

Napad rabunkowy.

Lwów, 22. września.

. Przed trzema dniami po północy dwóch **osobników wpadło do domu Mozesa Dolara w Rożanówce** (pow. Zaleszczyki) i zażądali od niego pieniędzy, przyczem **jakiemś ostrem narzędziem zadali mu cios w głowę.** Spłoszeni przez domowników bandyci zbiegli, niczego nie zrabowawszy.

Po takiej pracy, należy mu się odpoczynek.

Lwów, 22. września.

(—). Przedwczoraj policja śledcza w Tarnopolu aresztowała **Mikołaja Szuprowicza z Cebrowa,** któremu udowodniono, że jako pracownik kontraktowy „Demobilu" przy DOK. VI. we Lwowie **zbierając materjał na tamt. terenie systematycznie od trzech lat dokonywał kradzieży części zebranego materjału powojennego i sprzedawał kupcom.** W ten sposób wyrządził on szkodę skarbowi państwa na około 40 tys. zł.

Kainie, gdzie twój brat Abel?

Lwów, 22. września.

(—). Onegdaj donieśliśmy o znalezieniu na polu w Bohatkowcach (pow. Podhajce) **zwłok niejakiego Wasyla Wasyłyszyna,** przyczem nie zdołano ustalić przyczyny śmierci. Dopiero obecnie po przeprowadzonych dochodzeniach wyszło na jaw, że **Wasyłyszyn padł z ręki swego młodszego brata Iwana, którego niedawno wypędził z domu.** W związku z tem toczył się między obома proces w sądzie w Kozowej.

Reformy króla Amannullaha.

W Afganistanie nie będzie już orderów.

Lwów, 22. września.

(p.) **Król Amanullah** po powrocie z Europy nie ustaje **w działalności reformatorskiej.** Zgromadzenie narodowe na wniosek króla uchwaliło obecnie ustawę, **znoszącą tytuły i ordery z wyjątkiem orderu za walkę o niepodległość.** Wzbroniono również przyjmowania **orderów zagranicznych.** Wprowadzono także w życie ustawę, na mocy której każdy Afgańczyk **po ukończeniu 15 lat rozpoczyna płacić podatek na cele wojskowe.** Afganistan otrzyma również nowe barwy narodowe. **Nowy sztandar będzie czarno-czerwony.** Działalność reformatorska króla spotyka się wśród ludności z życzliwem przyjęciem.

Mimochodem.

Lwów, 21 września.

SZKODA MARNOWAĆ!

Z kilku stron zadano nam pytanie, na które nie możemy odpowiedzieć. Pytają się mianowicie ludzie, dlaczego T. S. L. zrezygnowało ze zbierania „pożytecznych odpadków", która to akcja przed wojną szła raźnie i nie bez wydatnej korzyści pieniężnej dla Towarzystwa.

Przypominają nam ludzie, że ogromna ilość tych przedmiotów marnuje się w gospodarstwach domowych, bądź zalegając strychy i piwnice, bądź wyrzucana do śmietnika. Są to wszystko rzeczy o wartości względnej, to znaczy dające się spieniężyć, o ile zna się źródło zakupu i o ile dysponuje się ilością taką, aby opłacił się transport i fatyga.

Powód niezainteresowania się T. S. L. tą sprawą mogą być dwojakie. Albo nieopłacanie się całej procedury, albo też poprostu przeoczenie jej możliwości. To drugie wydaje się prawdopodobniejsze. Damy jeden przykład: flaszki z wódek i spirytusów monopolowych. Dziś w tysiącach i setkach tysięcy marnują się one, ponieważ upoważniona przez Dyrekcję monopolu centrala skupu dla Małopolski wschodniej znajduje się... w Warszawie. Nikomu kilku, czy kilkunastu flaszek posyłać się tam nie opłaci. Ale czy nie opłaciłoby się T. S. L. posyłać ładunków wagonowych?

Wypadałoby nad tem pomyśleć, bo potrzeby tej cennej instytucji są wielkie, a środki zawsze za szczupłe.

Nieboszczyk wraca do żony.

Nowy Jork, we wrześniu.

(+) Niejaki Stefan Olecki z Holyoke (Massachusets) opuścił dom, znalazłszy zatrudnienie na farmie. Niewiadomo przez jaką pomyłkę jedna z gazet polskich zamieściła wieść o jego śmierci. „Nieboszczyk" dowiedział się o tem dopiero w miesiąc później. Tymczasem żona jego, działając w najlepszej wierze, podjęła w trzech towarzystwach ubezpieczeniowych **kwotę 3100 dol.** tytułem pośmiertnego i wydała ją doszczętnie.

Wytworzyła się przykra sytuacja, gdy Olecki wrócił jako „zmartwychwstały". Okazało się, że żona jego sprawiła pogrzeb jakiemuś nieznajomemu, który padł ofiarą wypadku w kopalni i został nie do poznania zmasakrowany. Obecnie towarzystwa asekuracyjne żądają zwrotu wypłaconej sumy, czemu państwo Oleccy oczywiście nie mogą zadość uczynić.

Nie jest wstydem chodzić nago...

Celem zakonspirowania rozpusty Kowalski wprowadził stopnie wtajemniczania!

W JAKI SPOSÓB DEPRAWOWANO WYCHOWANKI „KLASZTORU" MARJAWICKIEGO. — SENSACYJNE ZEZNANIA JANINY BADOWSKIEJ. — ZE WZGLĘDU NA MORALNOŚĆ SZCZEGÓŁY PROCESU NADAJĄ SIĘ JEDYNIE DO PUBLIKACJI W SKROMNYCH FRAGMENTACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 września. (sl) Rozprawę dzisiejszą rozpoczęto na żądanie prokuratora od ponownego zbadania świadka Romesówny w związku z zagadkową okolicznością, iż w aktach sprawy są dwa jej zeznania, jakkolwiek sama twierdzi, że była badana tylko raz jeden przez sędziego śledczego.

Następnie zeznaje świadek Janina Badowska, mała blondynka, o drobnych rysach, jest obecnie mężatką i spodziewa się dziecka. Zeznania jej złożone przed sędzią śledczym w Warszawie i Płocku przedstawiają się następująco:

Siostra Janina Badowska, wychowana w klasztorze, od dzieciństwa posiadała jeden z najwyższych stopni „poznania". Kowalski wzorując się na organizacjach masońskich, zaprowadził w klasztorze stopnie „wtajemniczania". Fakty stwierdzone zeznaniami świadków dowodzą, że owe stopnie „wtajemniczania"

tworzone były jedynie dla zakonspirowania rozpusty,

że przynależność do wtajemniczonych równała się z przynależnością do grupy sióstr i duchownych, oddających się rozpuście wprost w fantastycznych jej rozmiarach. Jak wszystkie zeznania, które już podaliśmy, tak i zeznania siostry Badowskiej nadają się jedynie do publikacji w skromnych fragmentach. Nie chcąc obrażać uczuć religijnych i moralnych, musimy opuścić te miejsca, w których zeznająca mówi o „czarnej liturgji" sekty, zespoleniu przez Kowalskiego i jego kompanów najbrudniejszej rozpusty z nabożeństwem, o używaniu określeń, znaków i terminów zaczerpniętych z liturgji kościoła jako rytualnego bezwględnie obowiązującego dopełniania aktu i wyuzdania.

— Kiedy jeszcze byłam dziewczynką w internacie — zeznaje siostra Badowska — Kowalski zabierał mnie ze sobą do samochodu lub powozu. Kowalski jeździł zwykle z siostrą Biłucką, mnie sadzał na kolanach i zmuszał do intymnych pieszczot. (Tekst zmieniony ze względów zrozumiałych). Biłucka siedząc obok, całowała mnie i oświadczała, że dostąpiłam wielkiej godności i łaski, gdyż niebo (tekst zmieniony ze względu na bluźnierstwo) wybiera mnie sobie przez swego syna duchownego, Kowalskiego. Przy internacie istnieje

kapela mandolinistek

Otóż pewnego dnia Kowalski wezwał tę kapelę, składającą się z dziewcząt szkolnych, do siebie. Gdy uczennice weszły do pokoju Kowalskiego, zastały go w łóżku. Obok niego leżała Biłucka. Kowalski nakazał kapeli zagrać, poczem zaczął darzyć Biłucką pieszczotami. Odpocząwszy Kowalski wyskoczył z łóżka (był tylko w krótkiej koszuli), brał dziewczynki na kolana jedną po drugiej, ściskał i całował. To często powtarzało się i zwykle po takiej zabawie kończyło się tem, że

jedna z tych mandolinistek musiała zostać u Kowalskiego na noc.

Z dziewczynek w internacie najczęściej chodziły na noc do Kowalskiego M., L., W. i W. Często wywoływano dziewczynkę M. nawet z lekcji do Kowalskiego, a kiedy po kilku godzinach wracała, była zawsze bardzo znużona i niezdolna do pracy.

Kiedy Kowalski spotykał uczennice w korytarzach, całował je w usta, przyciskając je mocno do siebie.

Wiosną i w lecie Kowalski wraz z siostrami, uczenicami i swymi kompanami wyruszał często w objazd misyjny parafji marjawickiej. Podczas jednej z takich wycieczek — zeznaje siostra Badowska — po obiedzie rozłożyłyśmy się dla wypoczynku. Wtedy Kowalski kazał się nam porozbierać, mówiąc, że to nie wstyd, gdyż w przyszłości wszyscy będą chodzić nago, bo nie będzie grzechu ani ludzi grzesznych. Rozebrawszy się, zasiadłyśmy tj. Biłucka, Miłość, Klementyna, Celestyna, Salezja i ja, naokoło Kowalskiego, który brał po kolei każdą i darzył pieszczotami... Czynił to zaś wszystko

na oczach reszty sióstr i dziewczynek internatu.

W tej samej podróży zatrzymaliśmy się nad rzeką Przemszą, gdzie Kowalski nakazał kąpiel, wzywając dziewczęta z internatu do rozbierania się. Gdy starsze siostry wyraziły zdziwienie, że małe dziewczynki mają się kąpać razem ze starszemi, Kowalski uspokoił je, mówiąc, że w raju ludzie żyli nago i nie wstydzili się, przeto i my nie mamy powodu wstydzić się, gdyż raj wróci niebawem na ziemię.

Kąpiel poprzedzały miłosne zabiegi Kowalskiego koło sióstr. Spełniwszy swoją „rytualną powinność" w stosunku do sióstr, Kowalski zupełnie nago podszedł do dziewcząt z internatu (w wieku od 9—14 lat), przychodził od jednej do drugiej i całował je, przyciskając do siebie. Przybierał przytem karykaturalne pozy, aby się zbliżyć do dziewcząt. Oprócz Kowalskiego również inni wielokrotnie już wymieniani dygnitarze marjawiccy systematycznie deprawowali młodzież szkolną.

Następnie zeznaje **Zofja Prochówna.** Zeznania jej, złożone w sądzie brzmią następująco: Siostra Prochówna **zetknęła się z Kowalskim w r. 1924.** Po Wielkiej Nocy tegoż roku przyjechał Kowalski do Radymna i **wezwał mnie do „spowiedzi", nie jak zwykle w kościele, ale do swego pokoju.** Po **„rozgrzeszeniu" Kowalski począł mnie gwałtownie całować.** Od tej pory skoro tylko popełniłam jakie przewinienie w internacie, **musiałam przychodzić do pokoju Kowalskiego.** Wtedy Kowalski

CO MÓWI NEMO.

Do chorego przyjaciela.

Cóż ja ci poszlę, by cię rozweselić
I blask zapalić w twoich oczach jasnych?
Wszak własnem zdrowiem nie można się dzielić,
I dać nikomu nie można sił własnych.

W szarocie godzin, które w deszczu mokną,
Wlokąc się krokiem leniwym żebraków,
Widzę, jak patrzysz prez otwarte okno
I jak na chmurach wypatrujesz znaków.

A kiedy zachód pędzlem czarodzieja
Zróżowi chmury za lasem w oddali,
Wiedz, że ta łuna to nasza nadzieja,
Która nad łożem twojem wciąż się pali.

Zbieranie funduszów na „Ridną Szkołę"

WYSŁANIE SPECJALNEGO EMISARJUSZA PO DOLARY.

Lwów, 22 września.

(D) Pomysłowość instytucji Undowskich w zdobywaniu funduszów na cele propagandy jest naprawdę godna naśladowania. Towarzystwo „Ridna Szkoła", utrzymujące szereg szkół prywatnych rozmaitego typu we Lwowie i na prowincji, wysłało do Ameryki emisarjusza swego p. Leona Jasińczuka ze Lwowa, w celu zbierania składek na ich utrzymanie. Przybył on do Nowego Jorku przy końcu z. m.

Delegatowi nakazano przedstawiać Ukraińcom amerykańskim, że „Ridna Szkoła" przeciwdziała spolszczeniu dzieci w starym kraju i spełnia wielką misję w ukrainizacji miast Małopolski wschodniej.

A więc będą i dolary i skargi na Polaków.

Epilog 3-dniowej rozprawy komunistycznej

CZTERECH OSKARŻONYCH ZASĄDZONO ZA BRODNIĘ Z § 965 U. K.

Lwów, 22 września.

(—) Trzy dni trwająca rozprawa przeciwko 7 komunistom, oskarżonym o brodnię z par. 58 i 65 uk., zakończyła się wczoraj późnym wieczorem. Trzeci dzień rozprawy wypełniły głównie przemówienia prok. Gürtlera, obrońców dr. Axera, Starosolskiego i Aleksandrowicza, a po resume przewodniczącego r. Angielskiego, sędziowie przysięgli udali się w godzinach popołudniowych na naradę. Późnym wieczorem sąd przysięgłych ogłosił werdykt, potwierdzający winę tylko czterech oskarżonych, a to: Górniaka, Sitowskiego, Lebewohla i Schmala w kierunku zbrodni zaburzenia spokoju publicznego z par. 65 uk., a trybunał na podstawie tego werdyktu zasądził Górniaka i Sitowskiego po 2 miesiące ciężkiego więzienia, zaś Lebewohla i Schmala po 1 miesiącu.

całował mnie mocno w usta, **wkładając mi język w usta tak głęboko, że musiałam jego ślinę połykać, gdyż inaczej nie mogłam oddychać** (rytualna forma uświęcającego pocałunku).

W listopadzie r. 1925 **Kowalski zawezwał mnie do siebie i oświadczył że czuje do mnie taką samą miłość, jaką ma do siostry Miłość** (jego żony). Nazwał mnie wtedy **swoją małżonecz**ką i mówił, że bóstwo (tekst zmieniony ze względu na bluźnierstwo) **dało mnie dla niego.** Następnie tłumaczył mi, że siostry, które mają być poślubione duchownym marjawickim

muszą przejść przez jego łoże,

bo tylko wówczas dzieci rodzą się bez grzechu pierworodnego. Wspomniał mi również, że **mateczka Kozłowska żyła również z nim, oraz z biskupem Feldmanem, Próchniewskim i Przysieckim w związkach małżeńskich.**

Po tej przemowie Kowalski zaprowadził mnie do **swej pierwszej żony Biłuckiej** (przeoryszy) i oświadczył jej **że bóstwo dało mu nową małżonkę i kazał Biłuckiej, aby mnie pocałowała, co też ona uczyniła** Potem Kowalski przy Biłuckiej **zaczął mnie znów ściskać i całować, w końcu kazał mi po kolacji przyjść do siebie**

Kiedy o godz. **6 wieczorem przyszłam do Kowalskiego, leżał on już na** sofce rozebrany. Zobaczywszy mnie, polecił mi **zawezwać siostrę Klementynę i oddalić się.** Siostra Klementyna była u Kowalskiego **około pół godziny,** a kiedy wychodziła od Kowalskiego zauważyłam, **że była bardzo czerwona i podniecona.** Po wyjściu siostry Kowalski zawezwał mnie do siebie i **zaczął całować, poczem kazał mi zdjąć welonik**

a następnie rozebrać się.

Ja się bardzo wstydziłam, ale Kowalski oświadczył mi, że **bóstwo odbierze mi niebawem wstyd, gdyż jestem już utwierdzona w łasce.**

Na drugi dzień zastąpiła mnie przy Kowalskim zawezwana przez niego **siostra Lidja.** Przez cały grudzień 1925 r. **darzył Kowalski miłosnymi afektami siostrę Prochównę, wreszcie kazał jej iść do spowiedzi do ks. Feldmana.**

Zeznania **siostry Prochówny** złożone przed sędzią śledczym brzmią jak następuje: „Po spowiedzi **Feldman począł mnie całować,** przyczem tłumaczył, że

siostry, które swoje dziewictwo ofiarowały Kowalskiemu, łączą się z bóstwem i dostępują wielkiej łaski.

Siostry, które odmówiły Kowalskiemu posłuszeństwa, **nie wejdą do trzeciego nieba i nie będą oglądać Boga ani mateczki Kozłowskiej.** Powiedział mi również Feldman, że **przez wkładanie do ust języka,** bóstwo (tekst zmieniony) wstępuje do duszy całowanej. W takich całowaniach i miłości **przeżyłam niecałe dwa lata.** Do duchownych marjawickich nie mam żadnego zaufania, **gdyż byłam w objęciach wszystkich.** W rezultacie Kowalski wydał Prochównę za K. D. Wydając mnie za mąż oświadczył Kowalski Biłuckiej, że **jestem nadal jego własnością i nazywał mnie: Moje krocie, moje kochanie, moja kochana małżoneczka.**

Pewnego dnia zaprowadził mnie **do pokoju Kozłowskiej** i zbliżywszy się do sofki, na której umarła mateczka, kazał mi uklęknąć i sam również ukląkł i **zaczął mnie całować, poczem oświadczył, że bóstwo napełniło go taką miłością do mnie, że musi mi ślubować miłość na wieki.** Po dwu latach mając już dość tego wszystkiego **siostra Prochówna wystąpiła z klasztoru.**

Z kolei zeznaje siostra **Józefa Palnchówna.** Odczytane jej zeznania złożone przed sędzią śledczym brzmią: Józefa Paluchówna wstąpiła do klasztoru w r. 1916, a opuściła klasztor w 1926 r., przekonawszy się, że **w klasztorze uprawia się rozpustę.** Według zeznań Paluchówny, w klasztorze Marjawitów jest **specjalna organizacja, zwana kościołem filadelfijskim.** Jest to zgromadzenie **wszystkich zaślubionych i kandydatów mianowanych do stanu małżeńskiego,** składające się jedynie z księży i zakonnic. Strój kościoła filadelfijskiego **dzieli się na trzy stopnie.** Przyjęcia dokonywa arcybiskup Kowalski bez świadków w następujący sposób:

Oświadcza on, iż **miał objawienie od bóstwa, które wskazało mu jakąś zakonnicę jako kandydatkę na małżonkę,** wzywa ją do siebie i oznajmia o tej woli i **przez pocałunek w usta z wkładaniem języka przyjmuje ją do stopnia I. kościoła filadelfijskiego** Pocałunek ten

ma znaczenie oczyszczające

i oznaczenie, że przez usta Kowalskiego całuje kandydatkę na ulubienicę bóstwa. Zależnie od zrozumienia kandydatki objawionego Kowalskiemu przez bóstwo, **Kowalski przyjmuje do II. stopnia dotknięciem swej ręki lewej obnażonej piersi kandydatki.** Do III stopnia rytuał wymaga **uklęknięcia obojgu naprzeciw siebie i innych obrzędów, których siostra Damiana podać nie chciała.**

Duże wrażenie sprawiły dziś zeznania **Janiny Badowskiej,** ubranej skromnie i przyzwoicie, mówiła lekko drżącym głosem, który w miarę opowiadania uspokajał się. Nie krępuje się zupełnie

i nazywa rzeczy po imieniu.

Duchowni marjawiccy z okazałym biskupem Feldmanem na czele **przebywają stale w kuluarach sądowych, zachowując się z dużą pewnością siebie z oznakami nawet rażącej pychy.** Atakują przedstawicieli prasy, do wszystkich mają pretensje i **czynią wrażenie ludzi, którzy nie są oskarżani, lecz ludzi, którzy innych oskarżają o perfidję, fałsz i złośliwość.** Niemniej pewnym siebie jest oskarżony Kowalski który przez cały czas rozprawy **siedzi spokojnie na ławie oskarżonych i uśmiecha się z politowaniem w czasie najdrastyczniejszych momentów zeznań świadków.** Ilekroć sąd udaje się na przerwę, oskarżony wychodzi uśmiechnięty, by pozwolić się okrążyć swoimi duchownymi i siostrami.

——o——

FEJLETON „GAZ. POR." z 23. IX. 1928.

KLAUDJUSZ ORVAL.

Nienawiść.

„Mój drogi panie Jerzy! Po długich tygodniach wahania decyduję się zaapelować do uczuć, które, żywię nadzieję, zachowałeś w sercu swem dla mnie. Do ciebie się zwracam w mem wielkiem utrapieniu. Wiem, że komunikowałeś się stale z moim mężem i nie ośmielając się wprost do niego zwrócić, ciebie o pośrednictwo proszę! — Jestem już ostatecznie wyczerpana. Nie mogę dziś zrozumieć złowrogiego impulsu który mię skłonił do porzucenia Henryka przed trzema laty. Nie zaznałam od tej pory ani chwili szczęścia i spokoju. Ach, Jerzy! Dlaczego oderwałeś nas od naszego cichego, skromnego i szczęśliwego życia? Dlaczego zapragnąłeś dać nam poznać zbytek i uciechy, do których nie byliśmy stworzeni? Jestem głęboko przekonaną, że niezdrowa ta i sztuczna atmosfera właśnie była przyczyną mego nieszczęśliwego kroku. Wiedz wreszcie, że z całego serca i z całej duszy żałuję mego postępku, i byłabym najszczęśliwszą kobietą w świecie, gdyby mi Henryk przebaczył i gdybym mogła być znowu przy jego boku. Pomów z nim, błagam cię, użyj słów, które uczucie dla mnie ci podyktuje i nie zapominaj, że cała nadzieja w tobie...

Twoja bardzo smutna Janina".

Z twardym wyrazem twarzy Jerzy Parrier złożył list i wsunął do swego portfelu. Podszedłszy do okna długo bębnił w szyby palcami, patrząc ponurym wzrokiem w ulicę tonącą w ulewie.

— Tego się obawiałem — wycedził przez zaciśnięte zęby.

Wrócił na miejsce usiadł, wydobył list i przeczytał go powtórnie.

— Nic straconego zresztą — dodał — przeciwnie! Ona jest również nieszczęśliwą, o czem nie wiedziałem. Chodzi więc tylko, ażeby nie dopuścić do spotkania. Niech każde cierpi z osobna! Nienawistny grymas zeszpecił jego rysy. Zagłębił się w swych myślach.

Przed pięciu laty, Jerzy Parrier, który zalecał się poważnie Janinie Lievin musiał się cofnąć wobec decyzji tej ostatniej poślubienia Henryka Bernet. Bogaty, został zdystansowany przez ubogiego rywala. Należał do rzędu ludzi nie będących w stanie przenieść klęski. Gdyby został przez Janinę Lievin wybrany, byłby się stał niezawodnie człowiekiem dobrego i tkliwego serca; odrzucony zaś dyszał gniewem i nienawiścią. Zamknąwszy się jednak w sobie, dotrzymywał wszędzie nowożeńcom kroku. Cierpliwie, planowo, metodycznie postanowił zepsuć szczęście małżonków. Słabość Janiny była mu w tem przedsięwzięciu pomocą. Rzucona w mętne środowisko zbytku i zabaw młoda kobieta straciła głowę i uciekła z jakimś bogatym próżniakiem. Rozpaczy Henryka Bernet nie sposób opisać. Mimo wszelkie perswazje Jerzego żył jedynie nadzieją możliwego powrotu Janiny.

Dotarłszy w swych rozmyślaniach do tego punktu Jerzy Parrier wstał wziął kapelusz i wyszedł.

Henryk Bernet, do którego się udał, z słabym uśmiechem na bladej twarzy uniósł zaledwie ciążącą mu głowę na powitanie. Jerzy zajął w milczeniu miejsce na krześle.

— Ciągle jeszcze jesteś nierozsądnym, mój biedny Henryku? — odezwał się po chwili milczenia.

— Cóż chcesz, mój drogi! Nie mogę być innym. Dzień w dzień oczekuję czegoś. Czego? Nie wiem, ale czegoś, co się do niej odnosi. Nieraz wydaje mi się nawet, że ona jest tu, za temi drzwiami i że lada chwila wejdzie. Niestety! — Mój biedaku, poco myślisz jeszcze o tej kobiecie? Miałem słuszność, dokładając starań, byś o niej zapomniał!

— Dlaczego? — zapytał Henryk niespokojnie — wiesz coś?

— Nie, nic! Nic a nic!

— Nieprawda! Wiesz coś. Jestem tego pewien. No, mów mi zaraz!

— Poco? Nie chcę ci przyczyniać bólu.

— Mów, proszę. Patrz, jaki jestem spokojny? Widziałeś ją?

— Nie! Znajomi moi tylko widzieli ją?

— Gdzie?

— Na wybrzeżu normandzkiem.

— Samą? Odpowiadaj! Samą?

— Nie. Jechała autem obok jakiegoś niezbyt młodego mężczyzny.

Henryk z jękiem schylił głowę na piersi i nie zauważył nawet, jak Jerzy cichaczem wysunął się z gabinetu.

Tegoż wieczoru Jerzy Parrier odpisał Janinie, komunikując jej, że niezłomną wolą Henryka jest nie widzieć jej nigdy w życiu.

W ciągu następnych dni otrzymał jeszcze dwa rozpaczliwe listy od nieszczęśliwej kobiety. W trzecim zaś donosiła mu, że jest zdecydowana przyjechać i rzucić się do kolan mężowi.

Wściekłość ogarnęła Jerzego. Czyżby usiłowania jego miały być daremne? Był zdecydowany na wszystko, byle nie patrzeć znów na szczęście dwojga znienawidzonych ludzi. Po chwili zastanowienia mruknął do siebie:

— Jest kwestja czasu tylko. Ona poczeka jeszcze na moją odpowiedź, będzie się wahać. Mam zatem od dziesięciu do piętnastu dni przed sobą.

Henryk pochmurniał z dniem każdym coraz bardziej, a Jerzy chciwie śledził jego agonję moralną. Sam udając przygnębienie, umiał zręcznie od czasu do czasu rzucanemi słowami zburzyć wszelki cień nadziei w duszy nieszczęśliwego.

Pewnego wieczoru wszedłszy niespodziewanie, z radością zobaczył rewolwer w ręku Henryka.

— Już niedługo — pomyślał cofając się niespostrzeżenie. Nazajutrz z rana otrzymał krótki list od Janiny: dziś po południu udaje się do Henryka błagać

Sensacyjna rewizja
jednego z najgłośniejszych procesów.

AFERA MASOWEGO MORDERCY, DRA BONGRATA W NOWEM STADJUM. — GALERNIK OFIARĄ FATALNEJ OMYŁKI. — JEDEN Z NAJGŁÓWNIEJSZYCH ŚWIADKÓW KRYMINALISTĄ I OSZUSTEM. — SPRAWIEDLIWOŚĆ LUDZKA NIGDY NIE JEST NIEOMYLNA...

Paryż, we wrześniu.

(=) Pisaliśmy w swoim czasie bardzo obszernie **o aferze dra Bongrata,** lekarza marsylskiego, skazanego za potworną zbrodnię

na dożywotnie galery.

Z chwilą tego skazania opinja przestała się interesować **niesamowitym zbrodniarzem** — sprawa wydawała się skończona. Tymczasem obecnie nastąpił w niej **niespodziewany zwrot,** zmierzający niewątpliwie do **podjęcia procesu,** a prawdopodobnie również do

rehabilitacji Bongrata.

Dr. Bongrat był **cenionym i znanym lekarzem** w Marsylji, przez czas jakiś zajmował nawet stanowisko **kierownika kliniki dla chorób skórnych.** Pewnego dnia zniknął bez śladu **posłaniec bankowy Rumebe,** pacjent dra Bongrata. Szukano go wszędzie, tylko nie u lekarza, gdyż nikomu nie przyszło na myśl **straszliwe podejrzenie,** że dr. Bongrat, cieszący się takim szacunkiem, **mógł pacjenta zamordować.**

Zbrodnia dzięki przypadkowi **wyszła na światło dzienne.** Bongrat sfałszował weksel. Z tego powodu zjawiła się u lekarza policja i urządziła rewizję. W szafie, wmurowanej w ścianę

znaleziono zwłoki posłańca

bankowego Rumebe'a.

Lekarza uwięziono. Dr. Bongrat bronił się tem, że Rumebe **zmarł po injekcji.** Ponieważ w poczekalni znajdowało się kilku pacjentów, obawiał się, iż straci zaufanie klienteli

ukrył zatem zwłoki.

Później zabrakło mu odwagi wyjaśnić sprawę i postanowił zwłoki na razie **zatrzymać w mieszkaniu.** Następnie zmienił Bongrat zeznanie, oświadczając, że Rumebe **popełnił w jego mieszkaniu samobójstwo.**

Podczas aresztu śledczego, trwającego dwa lata, osnuła się około osoby lekarza jakaś

niesamowita legenda

domysłów i przypuszczeń. Zaczęto mu przypisywać **zamordowanie pięciu pacjentek i siostry miłosierdzia.** Później znalazł się niejaki **Gautar de Roy,** który zeznał, że Bongrat

usiłował go pozbawić życia.

Bongrat mianowicie miał o tem wiedzieć, że de Roy posiada przy sobie **znaczną gotówkę.** Lekarz zaprosił go kawiarni i — podczas gdy zawezwano Gautara do telefonu — **wsypał mu do kawy truciznę.** Ale Gautar, tknięty jakiemś przeczuciem, nie tknął zatrutego napoju i tylko dzięki przypadkowi **uniknął śmierci.** Ten Gautar był podczas procesu **jednym z najważniejszych świadków dowodowych.** Podał on również, że Bongrat, szanowany i ceniony lekarz,

prowadził życie podwójne,

noce spędzał przeważnie **w knajpach marynarskich i domach publicznych** i wogóle był człowiekiem zdolnym do wszelkich zbrodni.

Eksperci, powołani do zbadania zwłok Rumebe'a, nie mogli wydać **zupełnie zgodnego i ścisłego orzeczenia.** Lekarz głównie na podstawie zeznań Gautara de Roya **został skazany na dożywotnie galery.**

W tych dniach ogłosił obrońca Bongrata, Stefan Martin książkę, w której napiętnował

niesłychane stanowisko

sędziego śledczego i prokuratora **w** tym procesie. A więc Bongrat musiał **14 miesięcy** czekać na pierwsze przesłuchanie. Natomiast sędzia śledczy odbywał prawie **codziennie długie konferencje z Gautarem de Roy.** Tymczasem ten człowiek, występujący w charakterze głównego świadka, był sam **kilkakrotnie karany.** Mimo to wyznania jego przyjmowano zupełnie poważnie

Książka adwokata, zawierająca szereg innych jeszcze **rewelacyjnych momentów,** skłoniła **Ligę Obrony Praw Człowieka** do zajęcia się tą sprawą. Właśnie rozpoczęto starania o rewizję procesu, gdy z Brukseli przyszła sensacyjna wiadomość, że Gautar de Roy, który tam popełnił szereg oszustw na wielką skalę, **uciekł do Holandji.**

Nie ulega zatem wątpliwości, że proces przeciwko Bongratowi **zostanie raz jeszcze podjęty.**

—o—

Czarne perły cesarzowej Elżbiety

CIEKAWE PAMIĘTNIKI CARSKIEGO JUBILERA. — ROMANTYCZNA HISTORJA PEREŁ OFIAROWANYCH PRZEZ CARA MIKOŁAJA CESARZOWEJ AUSTRJACKIEJ.

Wiedeń, we wrześniu.

(jp) B. jubiler carski, piastujący ongiś wysoką godność na dworze petersburskim, wydał obecnie ciekawe **pamiętniki o życiu dworu rosyjskiego** W pamiętnikach tych znajdujemy także ciekawe szczegóły o **słynnych klejnotach i losach tych, którzy je posiadali.**

Niezwykłą romantycznością odznacza się **historja czarnych pereł,** ofiarowanych przez cara Mikołaja cesarzowej Elżbiecie.

Car lubił nader kosztowne upominki — opowiada autor pamiętników — a czy osobą obdarowaną miała być koryfejka baletu, czy też jedna z wysokich osobistości, zawsze pragnął **ażeby dar był niezwykły i posiadał urok oryginalności.** Pewnego dnia przywołał mnie car do siebie, oznajmiając mi, że **pragnąłby ofiarować cesarzowej austr. Elżbiecie piękną branzoletę, wysadzaną czarnemi perłami.** W tym celu otrzymałem polecenie wyszukania na pierwszorzędnych rynkach jubilerskich Europy najpiękniejszych okazów.

Nawiązana w tym celu korespondencja doprowadziła do stwierdzenia, że **najpiękniejsze czarne perły** znajdują się w posiadaniu słynnej **włoskiej rodziny Borguese,** niewiadomo było jednak, czy ta arystokratyczna rodzina zechce się ich pozbyć. Dopiero na drodze dyplomatycznej, **przez rosyjskiego attache w Rzymie** udało mi się uzyskać z tej kolekcji **dziesięć przecudnych czarnych pereł.** Celem odbioru tych pereł został wysłany do Rzymu **specjalny cesarski kurjer,** człowiek wysoko postawiony, posiadający pełne zaufanie sfer dworskich.

W pięć dni później kurjer wręczył mi opakowanie, opatrzone pieczęcią konsulatu rosyjskiego w Rzymie. Jakiż jednak było moje zdziwienie, gdy znalazłem w puzderku **zamiast oczekiwanych pereł tylko zwykłe czarne szkiełka!** Niemniejsze zdumienie odemnie okazywał oddawca pakietu.

Policja wszystkich stolic europejskich została wprowadzona w ruch celem wyjaśnienia tej zagadkowej sprawy.

Po tygodniu zaprosił mnie do siebie szef tajnej policji w Petersburgu. Przyszedłszy do niego, ujrzałem ku największemu zdziwieniu owego

kurjera pod silną strażą.

Oto jest złodziej pereł — powiedział szef policji. — **A tutaj są drogocenne perły** — dodał, otwierając małe pudełko, stojące na jego biurku.

Jak się okazało, kurjer carski posiadał **uwielbianą kochankę, primabalerinę baletu w Berlinie.** W drodze z Rzymu do Petersburga nie mógł się oprzeć pokusie **odwiedzenia swojej uwielbianej i pokazania jej pereł.** Kobieta na widok przecudnych klejnotów oszalała. Oświadczyła nieszczęsnemu kochankowi, że **albo odbierze sobie życie, albo perły muszą się stać jej własnością.** Zrozpaczony kochanek, nie mogąc się oprzeć prośbom ukochanej, zgodził się wreszcie na **pozostawienie jej cennych klejnotów,** poczem postarawszy się o fałszywe perły, włożył je do puzderka, które zapieczętował za pomocą sfałszowanej pieczęci.

Nieszczęśliwy kurjer został wysłany na Syberję, uwodzicielkę skazano na rok więzienia, a cesarzowa Elżbieta otrzymała w darze od cara branzoletę z przepysznemi czarnemi perłami. Czy nie były one jednak dla niej wróżba przyszłych nieszczęść?

Sen, który się sprawdził.

„PIENIĄDZE, PIENIĄDZE, PIENIĄDZE!" — PONĘTNY UŚMIECH SZCZĘŚCIA. — PRZYKRE PRZEBUDZENIE. — JAK WYGLĄDAŁA RZECZYWISTOŚĆ.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Tryjest, we wrześniu.

(=) Przed kilku dniami miał bezrobotny robotnik, **Antoni Bodia**

niezwykły sen.

Zdawało mu się, że płynął na pełnem morzu — **zupełnie osamotniony.** Gdy chciał powrócić na ląd, spostrzegł nagle znaczną ilość **bank notów tysiąclirowych,** tańczących ponętnie na falach i pędzonych powiewem wiatru ku brzegowi.

Zebrał wszystkie siły, aby **pieniądze osiągnąć.** Ale również brzeg **zasiewały szeroko banknoty.** Bodia zaprzestał pościgu i uradował się.

— Nareszcie — pomyślał — **uśmiechnęło się do mnie szczęście, moja nędza skończy się bezpowrotnie!"**

Energicznemi uderzeniami ramion kierował się ku lądowi, aby zebrać ten skarb rozsypany. Zaledwie jednak dotarł do upragnionego celu, podeszła olbrzymia fala, która odepchnęła go na morze. Utonął, trzymając w obu rękach pełne garście banknotów..

Następnego dnia opowiedział swemu przyjacielowi niezwykły sen. Sam tak wytłumaczył sobie sen: **widocznie będzie musiał ciężko walczyć o powodzenie w życiu.**

W kilka dni potem otrzymał Bodia wiadomość o wolnej posadzie w pewnej firmie. Natychmiast ruszył w drogę, pełen **najlepszych nadziei.** Miał jeszcze przebyć jedną ulicę przed dojściem do owej firmy, gdy nagle coś

uderzyło go z potworną siłą

w bok. Upadł na bruk i w kilka minut potem skonał.

Znaleziono go tak: leżał w **potoku krwi,** trzymając w obu rękach kurczowo liczne banknoty tysiąclirowe. Oto najechało nań auto, przewożące z jednego banku do drugiego kilka skrzyń z banknotami. Wskutek **gwałtownego uderzenia** jedna ze skrzyń spadła na bruk,

banknoty wysypały się,

a biedny robotnik, runąwszy chwycił jeszcze ostatkiem sił ponętne pieniądze. Wkrótce jednak otoczyła go czarna noc śmierci.

Rzecz dziwna, iż w taki sposób i tak szybko spełnił się sen robotnika...

—•—

go o przebaczenie. Jerzy pobiegł do przyjaciela. Zastał go w pogodnym, radosnym niemal nastroju. Zbladł z niepokoju.

— Czyżby go uprzedziła? — pomyślał struchlały. Uspokoił się jednak niebawem. Z kilku wymijających słów Henryka wywnioskował, że decydująca chwila nadeszła. Po paru minutach pożegnał się pewny, że upragniony dramat rozegra się lada godzina.

Nie odszedł zatem daleko. Pozostał na czatach, robiąc sto kroków wstecz i naprzód po ulicy, wchodząc na schody i schodząc z nich, i nasłuchując za lada hałasem. Po upływie dwóch godzin, kiedy się znajdował w klatce schodowej usłyszał śpieszne kroki. Ktoś wchodził na schody, poznał Janinę i podążył na jej spotkanie.

— Pan tutaj! — zawołała nieszczęśliwa kobieta — mój mąż w domu? Odpowiedz, na miłość Boską.

— Niech pani odejdzie stąd! Tylko co z nim mówiłem. Nie chce się z panią widzieć!

Zagrodził jej drogę — chcąc zyskać zwłokę i nadsłuchując pilnie. Nagle usunął się. Przytłumiony odgłos strzału doszedł jego uszu. Janina krzyknęła nieludzkim głosem.

Jerzy spojrzał jej zimno w oczy cedząc przez zęby:

— Zapóźno, proszę pani!...

Tłum. F. M.

Naoczny obraz raju bolszewickiego.

CO O TEM OPOWIEDZIAŁ NASZEMU WSPÓŁPRACOWNIKOWI DR. STRATIL-SAUER, ZNANY PODRÓŻNIK NIEMIECKI. — SZALONA DROŻYZNA. — STOSUNKI GOSPODARCZE W ROSJI. — JAK WYGLĄDAJĄ MIASTA ROSYJSKIE. — NASTROJE LUDNOŚCI. — ZANIK DUCHA RELIGIJNEGO. — MILITARYZACJA ŻYCIA. — PARODJA TARGÓW. — OGÓLNE I DEFINITYWNE WRAŻENIE.

(Oryginalny wywiad „Gazety Porannej".)

Zamieszczając barwny i zajmujący opis wrażeń podróżnika niemieckiego, dra Stratila-Sauera z pobytu w Rosji, zaznaczamy, że w szeregu momentów sąd jego wydaje się nam zbyt pochlebny i optymistyczny. Jest to zresztą psychologicznie uzasadnione znanem i dawnem ciążeniem Niemiec do Rosji, które jeszcze Bismarck ujął w obrazowe wyrażenie: „Między Niemcami a Rosją prowadzić musi zawsze drut sympatji i porozumienia". Jeśli ponadto zważymy, iż p. Sauer po kilku miesiącach powraca do czerwonej ziemicy — zrozumiemy, że jeszcze z innych względów objektywność jego wrażeń musiała doznać pewnego wykoszlawienia i wykrzywienia. **Red.**

Lwów, 22 września.

Nasz wschodni sąsiad jest jeszcze ciągle otoczony **mrokiem tajemniczości.** Skąpe wiadomości, jakie z za kordonu docierają do nas z Rosji, są zawsze tendencyjne. Jedni, którym odpowiada regime Sowjetów, w jasnych barwach malują **„raj" bolszewicki,** drudzy, którzy przeszli gehennę i tylko cudem zdołali uciec z Bolszewji, opowiadają **coś wręcz przeciwnego.** Dotychczas jeszcze nie mógł sobie przeciętny obywatel polski wyrobić dokładnego zdania **o obecnych stosunkach, panujących w Rosji.**

To też dowiedziawszy się o chwilowym pobycie we Lwowie **dr. Stratila-Sauera,** docenta geografji na Uniwersytecie w Lipsku, który właśnie wrócił

z dłuższej wycieczki po Rosji, odbytej na motocyklu,

udał się nasz współpracownik do niemieckiego uczonego, prosząc go o poinformowanie o **stosunkach, panujących w państwie czerwonych władarzy.**

Wracając do osoby dra Stratila-Sauera, zaznaczyć wypada, że nazwisko jego **znane jest naszym Czytelnikom.** Młody ten niemiecki uczony o mało co nie położył życia swego w ofierze nauce, bowiem w 1925 r. odbył dłuższą wycieczkę naukową przez **Turcję, Persję do Afganistanu.** W Afganistanie został p. dr. Sauer napadnięty przez bandytów i **w obronie własnego życia jednego z nich położył trupem.** Za to został aresztowany. W Afganistanie bowiem istnieje prawo, że **„gianrom" (chrześcijanom) nawet w obronie własnego życia nie wolno zabijać Muzułmanina.** Stawiony przed sąd po 8-iu miesiącach przesiedzianych w okropnych warunkach w więzieniu afganistańskiem

został jednogłośnie przez fanatycznych sędziów skazany na śmierć.

Przygotowania do egzekucji były już w toku, gdy nagle przyszedł rozkaz od znanego w Polsce **króla Amanullaha,** przynoszący ułaskawienie.

Po powrocie do Niemiec wydał p. dr. Sauer obszerne dzieło, traktujące o stosunkach panujących **w Turcji i Afganistanie.** Niedawno wybrał się śmiały podróżnik **w drugą podróż.** Siadłszy na swego stalowego rumaka, pojechał przez **Poznań, Warszawę, Białystok, Baranowicze do Rosji, gdzie zwiedził Mińsk, Moskwę, Niżny Nowogród, Kijów.** Do Lwowa przyjechał wprost z **Grodna.**

Wywiad z dr. Sauerem rozpoczął się od **dróg,** te bowiem bardzo dały się we znaki naszemu rozmówcy.

— Drogi w Rosji znajdują się w **opłakanym stanie** — rozpoczął swe opowiadanie dr. Sauer. — W ostatnich czasach nad naprawą dróg pracuje wprawdzie specjalny komitet **„Autodor",** na razie jednak nie widać owoców pracy tego komitetu. W Białorusi drogi są jeszcze możliwe, ale czem bliżej Moskwy, droga jest gorsza, a szosa Moskwa—Kijów jest już **kompletnie zniszczona.** Czasami człowiek ma wrażenie, że znajduje się **w małej łódce na burzliwym oceanie,** który rzuca nią niby łupiną orzecha na wszystkie strony.

— Jak układają się obecnie **stosunki gospodarcze w Rosji?**

— Życie tam jest o **100 procent droższe niż w Polsce,** zwłaszcza odzież jest strasznie droga. Za jednodniowy pobyt w hotelu w Moskwie zapłaciłem **12 rubli sow., t. zn. około 55 zł.** Jedzenie również drogie, bilet w teatrach kosztuje przeciętnie **8 rubli.** Związki robotnicze otrzymują ulgowe, a nawet bezpłatne bilety. Pełne ceny płacą albo obcy, albo ludzie nie zrzeszeni w związkach zawodowych. Biedna ludność, zwłaszcza małorolni chłopi, są **zadowoleni z obecnych stosunków, dostali bowiem ziemię.** Inni narzekają, ale czynią to nader ostrożnie,

głośno bowiem sarkać tam nie wolno.

Ludność cała nawet w większych miastach ubiera się **bardzo skromnie.** Mężczyźni paradują **w typowych rosyjskich rubaszkach, w kaszkietach.** Kobiety są również bardzo skromnie odziane. **Damski kapelusz np. należy tam do rzadkości.** W Rosji obecnie dużo się buduje, zwłaszcza fabryk i domów mieszkalnych, wyłącznie jednak dla robotników. Ruch budowlany kwitnie przedewszystkiem w Moskwie i w Kijowie, nad Dnieprem budują obecnie zakłady elektryczne, które będą największe w świecie.

— A jakie wrażenie uczyniły na Panu **miasta rosyjskie?**

— W Moskwie panuje żywy ruch, daje się tam odczuwać **szalony brak mieszkań.** Wszystkie pałace zamieniono **na instytuty państwowe, bibljoteki i muzea.** Niedawno wybudowano w Moskwie **wielki park zabawowy a la berliński „Luna Park".** Park ten obok zabaw służy także celom wychowawczym. Są tam bowiem

bibljoteki i olbrzymie place sportowe.

W kinach wyświetlają po większej części propagandowe filmy. Wielki handel jest upaństwowiony, drobny przemysł i małe sklepiki znajdują się w rękach prywatnych. Rzuca się w oczy olbrzymia ilość **ulicznych handlarzy.** Bruki w Moskwie są fatalne. Oświetlenie miasta niedostateczne. Charakterystycznem dla stosunków rosyjskich jest to, że w Moskwie niema prywatnych aut. Wszystkie nawet autodorożki należą do państwa.

W Kijowie widać jeszcze **ślady dawnych zamieszek wojennych.** Panuje tam **typowe rosyjskie życie.**

Ruch religijny zamarł zupełnie.

W Ławrze Peczarskiej szereg klasztorów zamieniono na fabryki i domy wychowawcze. Kościoły odwiedzają tylko ludzie starsi, młodzież bowiem pod wpływem propagandy antyreligijnej stroni od domów Bożych. Propagandę antyreligijną uprawia się po większej części zapomocą **broszur i afiszów.** W każdym klubie czy stowarzyszeniu wiszą afisze, których treść jest mniej więcej taka: **„Niema jednego Boga, każda religja ma swego Boga, a który jest prawdziwy?"**

Cały naród wychowuje się **w duchu wojskowym.** Na każdym rogu ulicy wiszą afisze treści wojskowej, jak np.: **„Co zrobisz podczas ataku nieprzyjacielskich aeroplanów? Jak zachowasz się podczas ataku gazowego?"** Główniejsze zasady taktyki wojskowej obwieszczone są również publicznie. **„Si vis pacem para bellum"** — oto główna dewiza obecnych włodarzy bolszewickich. W Kijowie byłem świadkiem

wielkiej parady wojskowej.

Czerwona armja jest doskonale wyekwipowana, wśród formacji wojskowych przeważa artylerja. Podczas parady szybowało nad miastem parę set aeroplanów. Dyscyplina w armji wielka. Żołnierz, jak dawniej, przed oficerem staje na baczność, tylko miast **„Wasze Błagorodje"** mówi obecnie **„Towarzyszu komendancie".**

W Niżnym Nowogrodzie odwiedziłem **tamtejsze targi, które przedstawiały się bardzo marnie.** Cel Targów, tj. zbliżenie producenta do konsumenta został **zupełnie spaczony.** Handel bowiem w Bolszewji jest **upaństwowiony.** Kupiec europejski **nie może tam wystawiać swych towarów.** Specjalnym przywilejem cieszą się **Azjaci,** więc **Persowie, Mongołowie** i **Afganowie.** Ci mogą sprzedawać swe wyroby, muszą jednak tyle towarów w Rosji kupić, ile swego sprzedali.

— A jakie ogólne wrażenie odniósł Pan ze swego pobytu w Rosji?

— Przedewszystkiem główny nacisk kładą tam na **propagandę komunistyczną i oświatę.** Cały naród jest **rozpolitykowany.** Jeśli chodzi **o oświatę, to zrobiono bardzo dużo.** Wybudowano szereg nowych szkół, we wsiach szkoły te mają pomieszczenie w b. dworach.

Ogromnie dużo drukuje się obecnie w Rosji.

Mam wrażenie, że więcej, niż nawet w Niemczech. Wstęp na Uniwersytet mają **wszyscy. Tylko** ci, którzy nie ukończyli niższych szkół, nie mogą zdawać egzaminów na Uniwersytecie. W Kijowie wybudowano **nową Politechnikę i instytut dla nauk społecznych i socjalnych.** Radjo jest bardzo rozpowszechnione, w najmniejszej nawet wsi widziałem anteny radjowe.

Biurokratyzm panuje w Rosji w całej pełni, nawet **przerasta osławiony biurokratyzm carski.** Na granicy rosyjskiej czekałem trzy dni, gdyż odpowiednie czynniki nie nadesłały pozwolenia wyjazdu. Lud jest ciągle opanowany jeszcze

psychozą wojenną.

Chłopi patrzyli na mnie z nieufnością **i uważali mnie za szpiega.** Na polsko-rosyjskiej granicy w miasteczku Korzec zauważyłem ciekawą rzecz, świadczącą **„o ożywionych stosunkach polsko-rosyjskich".** Mianowicie na granicy znajduje się tam brama, klucz od tej bramy jednak gdzieś się zgubił tak, że brama jest zawsze zamknięta.

Na zakończenie nasz rozmówca w **nader pochlebnych słowach wyraził się o Lwowie,** który po jego podróży po Rosji **zrobił na nim jak najlepsze wrażenie.** Szczególnie zaimponował mu nasz **instytut kartograficzny,** który pod kierownictwem prof. Romera śmiało pretendować może do miana **jednego z najlepszych w Europie.**

Z życia prowincji.

Włamanie do kasy sądu w Strzyżowie

SPRAWCY UNIEŚLI ŁUP W KWOCIE 700 ZŁ.

Lwów, 22 września.

(—) Urzędowi śledczemu we Lwowie doniesiono wczoraj, że ub. nocy dokonano **włamania do budynku sądowego w Strzyżowie.** Sprawcy po wtargnięciu do wnętrza, rozbili kasę i zabrali znajdującą się tam gotówkę w kwocie 700 zł. Dochodzenia policyjne w toku.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, we wrześniu.

Utworzenie oddziału policji rzecznej. Na Sanie została, przy współudziale tut. Towarzystwa wioślarskiego, powołana do życia policja rzeczna, która będzie miała do użytku służbowego dwie łodzie motorowe. Budyneczek strażnicy został już przygotowany. Zadaniem tego oddziału policyjnego będzie m. in. piecza nad bezpieczeństwem życia i mienia osób przebywających w rzece lub w jej pobliżu, a więc akcja ratunkowa dla tonących itp.

Nieszczęśliwy wypadek w zbrojowni. Kotlarz zbrojowni przy ul. Dworskiego Ludwik Górski doznał wskutek wybuchu benzyny poparzeń na twarzy i rękach. Wybuch nastąpił w warsztacie.

Wodociągi miejskie — zawiodły. W środę, 19. bm. od rana do godz. 3 popoł. nie działała miejska sieć wodociągowa, a to wskutek braku dostatecznego dopływu wody zaskórnej.

Zamach na naczelnika tut. urzędu ruchu. Na naczelnika tut. kolej. urzędu ruchu p. Jakóba Traczewskiego rzucił się z kijem w ręku b. niższy funkc. kolej. niejaki J. Bober. P. Traczewski uciekł przed Boberem, który go ścigał, do biur urzędu ruchu, aż zatrzymał się w pokoju telefonicznym, poczem Bober został aresztowany i odstawiony do więzienia śledczego tut. sądu okręgowego. Bober przyjechał specjalnie z Tarnopola celem wykonania zamachu na p. T., który — jego zdaniem — prześladuje go już oddawna. Dla charakterystyki należy nadmienić, że Bober, który ongiś pełnił służbę kolejową w Przemyślu, jest ożeniony z b. pokojową p. Traczewskiego. Opuścił zaś Przemyśl, jak twierdzi, z powodu szykan, na które był narażony w służbie, ale i w Tarnopolu nie zaznał spokoju, gdyż mściwa ręka i tam go rzekomo dosięgła. Toteż dojrzał w nim plan usunięcia ze świata p. Traczewskiego, którego uważa za swego śmiertelnego prześladowcę. Na razie niewiadomo, ile jest prawdy w tej opowieści Bobera, który wywiera wrażenie desperata. Napad powyższy wywarł w sferach kolejarzy wielkie wrażenie.

KRONIKA

22 Września Sobota Such. Tomasza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota, 22. bm. o 3 popoł. „Król Zygmunt August“.

Sobota, 22. bm. wiecz. „Irydjon“, dramat Krasińskiego, premiera.

Niedziela 23. września o godz. 3.30 „Narzeczona Bojara“ operetka.

Niedziela 23. września „Irydjon“.

*

Teatr Wielki rozpoczyna dziś nowy sezon teatralny uroczystem przedstawieniem „Irydjona“, arcydzieła Zygmunta Krasińskiego, przepięknie ilustrowanego muzyką Ludomira Różyckiego. Główne postacie wspaniałego dramatu odtworzą pp. Barwińska, Siemaszkowa, Sławińska, dyr. Barwiński, Bielecki, Guttner, Okornicki, Peliński, Pobóg, Ratschka, Zabielski, Żurowski i Strzelecki w roli tytułowej. Prolog wygłosi p. Szyndler. Reżyserja Władysława Ryszkowskiego. Nowe stylowe dekoracje pendzla Z. Bałka i S. Kudewicza. „Irydjon“ powtórzony będzie jutro w niedzielę wieczorem.

Dziś popołudniu o godzinie 3-ciej po cenach najniższych daje Teatr Wielki dla młodzieży szkolnej operę Tadeusza Jotejki pt. „Król Zygmunt August“. Reprezentację wokalno-artystyczną tworzą pp. Hinglerówna, Okońska, Płatówna, Bedlewicz, Bender, Cyganik, Jeleński, Kielarski, Łowczyński, Szymonowicz, Tarnawski i Zopoth. Reżyserja Romualda Cyganika. Przy pulcie Jarosław Leszczyński.

Operetkowe przedstawienia popołudniowe. Jutro, po cenach znacznie zniżonych daje Teatr Wielki operetkę Engel Bergera „Narzeczona Bojara“ z p. Miłowską w partji tytułowej. Początek o godzinie 3.30.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 22. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Zmartwienia pana Hamelbeina“. Gośc. występ A. Fertnera.

Niedziela, 23. bm. o godz. 7.30 wiecz. Po raz ostatni „Zmartwienia pana Hamelbeina“. Gośc. występ A. Fertnera.

*

W Teatrze Małym dwa ostatnie razy. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę „Zmartwienia p. Hamelbeina“ pełnej humoru komedji St. Krzywoszewskiego, w której dyr. Antoni Fertner kreuje po mistrzowsku świetną postać warszawskiego bankiera. Wszyscy, którzy nie widzieli jeszcze znakomitego artysty w tej roli powinni pospieszyć się, gdyż komedja ta w niedzielę schodzi bezpowrotnie z afisza.

Premiera w Teatrze Małym z występem Antoniego Fertnera odbędzie się w poniedziałek 24. bm. Daną będzie pyszna komedja Vebera i Hennequina „Kto kogo?“ napisana przez znaną spółkę autorską z iście francuskim humorem i dowcipem. Humor ten odpowiednio wyzyskany i podkreślony zostanie przez odtwórcę roli głównej zawsze znakomitego Antoniego Fertnera, którego vis comica jest nieporównaną. Partnerami znakomitego gościa warszawskiego będą pp. Nyczówna, Peszyńska, Sieniawska, Wanatówna, Berski, Lewicki, Nawrocki, Posiadłowski, Podhorski, Smoczyński, Wronck i inni.

Poniedziałek, 24. bm. o g. 7.30 wiecz. Premiera „Kto kogo?“ Gośc. występ A. Fertnera.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Pożoga Galicji“ (Zdobywca serc).

Avenue: „Ofiara kabaretu w Hong-Kong“.

CASINO: Greta Garbo jako kusicielka.

CHIMERA: „Kobieta w niebezpiecznym wieku“.

FATAMORGANA: „Student z Pragi“.

GRAŻYNA: „Wschód słońca“.

KOPERNIK: „My, Pierwsza Brygada“.

LEW: „§ 182; Shanbiona“.

LUNA: „Demon Cyrku“.

MARYSIENKA: „My, Pierwsza Brygada“.

OAZA: „Siódme niebo“.

PALACE: „Sfałszowane miljardy“.

PASAŻ: „Tajemnica kopalni złota“.

UCIECHA: „Rozpętane żywioły“.

Nieudały rabunek dolarów.

NAPADNIĘTY GOSPODARZ W CZASIE SZAMOTANIA SIĘ, UKRYŁ PIENIĄDZE W ZIEMI.

Lwów, 22 września.

(—) Ofiarą zuchwałego napadu **bandyckiego padł przed kilku dniami gospodarz Antoni Malicki, z Kalinowszczyzny.** Oto Stanisław Wincenty i Stanisław Szuba dowiedziawszy się, że **posiada on przy sobie znaczniejszą gotówkę w dolarach,** wywabili go w pole i powaliwszy na ziemię, **usiłowali mu dolary zrabować.** W czasie szamotania, udało się **Malickiemu posiadaną gotówkę w kwocie 115 dolarów ukryć w ziemi,** wobec czego napad rabusiów spelzł na niczem. Obu **napastników aresztowano.**

Pani Prezydentowa Michalina Mościcka nadesłała na ręce p. Aleksandra Lednickiego, prezesa Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem 500 zł. na rzecz tegoż Komitetu.

Posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika Marji Konopnickiej we Lwowie odbędzie się 30. bm. o godz. 11 przed południem w sali Kasyna i Koła liter.-art.

(—) **Konferencja prasowa w Urzędzie śledczym.** Dziś o godz. 1 w południe odbędzie się w gabinecie naczelnika Urzędu śledczego podinsp. Łozińskiego konferencja z udziałem kierownika Wydziału śledczego oraz reprezentantów prasy w sprawie unormowania i ujednostajnienia sposobu informowania prasy o aktualjach dnia. Jak się informujemy, wydane zostaną zarządzenia, które w zupełności uczynią zadość potrzebom i życzeniom prasy lwowskiej.

Prezydjum Kongregacji Kupieckiej we Lwowie przypomina swym członkom obowiązek posyłania uczniów (praktykantów) do Dokształcającej Szkoły, a to w myśl art. 117 rozp. Prez. o prawie przemysłowem z 7. czerwca 1927 r. Jeśli ktokolwiek dotychczas obowiązku powyższego nie dopełnił, powinien niezwłocznie wpisać ucznia do Dokształcającej Szkoły Handlowej przy Kongregacji Kupieckiej przy ul. Bourlarda, gdy w przeciwnym razie narazić się może na interwencję Okręgowego Inspektoratu Pracy, który listem z dnia 13. bm. skierowanym do Kongregacji Kupieckiej zwraca uwagę, iż w wypadku niezastosowania się do wspomnianych ustawowych postanowień, w stosunku do opornych kierować będzie sprawę na drogę karną.

Na dochód Tygodnia Dziecka odbędzie się staraniem Polskiego Tow. Muzycznego 23. bm. w sali Polskiego Tow. Muz. o godzinie 12 w południe Poranek muzyczny. Program: 1) F. Chopin: Nokturn, L. Beethoven: 32 warjacje wykona p. Marja Tomaszewska, 2) a) F. Cilea: „Lamento di Federico“ z opery „Arlesiana“, b) Niewiadomski „Dzwony“ solo tenorowe wykona p. A. Legeżyński, 3) Wagner - Liszt: „Isoldens Liebestod“ wykona p. Marja Tomaszewska, 4) Sarasate: Fantazja na skrzypce z fortepianem solo wykona p. Sienkiewicz. Akompanjament objęła łaskawie p. prof. Wanda Elektorowiczowa.

Miejskie Muzeum przemysłu artystycznego (ul. Hetmańska 20) prosi P. T. posiadających obrazy, grafikę i okazy przemysłu artystycznego z epoki Biedermeieru — o łaskawe wypożyczenie tychże na Wystawę, która trwać będzie od 28. października do 18. listopada br. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do 6. października b. r.

(jp.) **Z sesji Magistratu.** Na ostatniem posiedzeniu Magistratu uchwalono między innemi: nowe statuty Miejskich Zakładów Elektrycznych, M. Zakładu Gazowego i M. Zakładu Wodociągowego. Uchwalono dalej udzielić Ozjaszowi i Sabinie Katzom pozwolenia na budowę jednopiętrowego budynku mieszkalnego przy ul. Za rogatką, wydać zezwolenie firmie „Pellis“ na budowę magazynów i portjerówki na ul. św. Marcina, Firmie St. Schirmera na budowę drugiego pieca piekarskiego, dobudowę chlebowni i nadbudowę magazynów, Marji Szuchiewiczowej i współwłaścicielom pozwolenie na rekonstrukcję parteru i I. piętra oraz nadbudowę II-go piętra na ul. Sobieszczyzna, Wandzie i Józefowi Dromireckim na budowę 2 p. domu czynszowego na ul. Tarnowskiego, Rektoratowi Politechniki lwowskiej na budowę komina dla laboratorjum maszynowego, Wasylowi Drymuchowi na budowę parterowego domu mieszkalnego na ul. Bocznej Kulparkowskiej, Helenie Waldman na nadbudowę 2-go piętra ul. Szkarpowa l. 9, Antoniemu Zapletalowi na budowę 1-piętrowego domu przy ul. Bocznej 29-go Listopada. Uchwalono nadto oddać dostawę sprzętów dla pracowni fizycznych w szkołach Żółkiewskiego i św. Antoniego Władysławowi Tarnawskiemu za sumę 10.365 zł. Wydano zezwolenie Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego na budowę wytwórni wódek Nr. 10 przy ul. Kąpielnej. Przyznano dodatkowy kredyt w sumie 11.621 zł. na rekonstrukcję budynku aresztów miejskich. W końcu udzielono szeregu subwencji.

(jp.) **Nikt nie chce sprzedać nam żyta.** Jak wiadomo, Miejski Zakład Aprowizacyjny, który gromadzi rezerwy zbożowe, ogłosił w pismach zapotrzebowanie żyta w ilości 100 wagonów. Niestety, dotychczas nie wpłynęło ani jedno zgłoszenie od producentów.

(jp.) **A jednak się opłacają.** Według ostatnich obliczeń dochody Miejskiej Kolei Elektrycznej w czasie trwania Targów Wschodnich wzrosły o 47.544 zł., podatek od widowisk o 9.998 zł., a podatek hotelowy o 2.200 zł. Gdy się zważy, że w czasie trwania Targów Wschodnich kupcy lwowscy mieli silniejsze obroty, wzrosły zatem i dochody miasta, które partycypuje w podatku obrotowym. Zamknięcie rachunkowe Targów Wschodnich nie zostało jeszcze ukończone, dochody ich jednak wzrosły w porównaniu z preliminarzem, i tak preliminowane dochody od biletów wejścia w sumie 160.000 zł. dały w rzeczywistości 184.000 zł., zaś opłaty za stoiska preliminowane w sumie 280.000 zł. przyniosły ponad 300.000 zł.

Zmiany w rozkładzie jazdy kolejowej. W okresie zimowym, tj. od 1. października br. do 14. maja 1929 r. wprowadza się w obowiązującym obecnie rozkładzie jazdy następujące zmiany: Bieg pociągu Nr. 211/245 odjazd ze Lwowa 7.45 i 246/212 przyjazd do Lwowa 22.15 przedłuża się między Dubnem a Zdołbunowem do 14. maja 1929. W związku z tem kursować będzie pociąg Nr. 5095 w powyższym okresie na linji Jeziorany—Mizocz w miejsce pociągu Nr. 5093. Pociąg 5095 odjeżdża z Jezioran 12.06 i przybywa do Mizocza 12.50.

(jp.) **Wścieklizna wśród psów** we Lwowie powoli wygasa, niebezpieczeństwo jednak w zupełności nie minęło i właściciele psów powinni nadal zachowywać jak największą ostrożność. W ostatnich 3 tygodniach zaszły dwa nowe wypadki wścieklizny, a mianowicie na drodze Kulparkowskiej, a drugi na ul. Łyczakowskiej. Psy schwytano i zarządzono wszystko, ażeby zaraza nie rozszerzyła się. Na szczęście w obu wypadkach nikt z ludzi nie został pokąsany.

Zmarli we Lwowie: Marja Daubner lat 63, Ignacy Gębowski lat 76, Andrzej Pluta lat 55, Ignacy Buczek lat 29, Ernestyna Ehrlicher lat 18, Teodor Łukasz lat 47, Wiktorja Schneider lat 65 i Filipina Jacodzyńska lat 43.

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. Podaje się do publicznej wiadomości, że w następujących dniach odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie: a) w miesiącu wrześniu br. 24, 26, 27, 29, b) w miesiącu październiku br.: 1, 3, 4, 6, 8, 10, 11, 13, 15, 17, 18, 20, 22, 24, 25, 27, 29, 31. Przestrzega się PT. Publiczność przed przekroczeniem pasa bezpieczeństwa, strzeżonego w powyższych dniach przez wojskowe posterunki ochronne, do zarządzeń których należy się ściśle stosować. Komenda placu Lwów.

Salon międzynarodowy fotografji artystycznej we Lwowie, mieszczący się w gmachu Tow. Przyj. Sztuk Pięknych przy ul. Rutowskiego 2, II. p., otwarty będzie jeszcze tylko do 30. września. Wystawa ta, obejmująca dzieła fotografji artystycznej mistrzów z całego świata, zwiedzana jest co dzień licznie przez Publiczność kulturalną Lwowa i okolicy, należy zatem korzystać z ostatniego tygodnia jej otwarcia, następnie bowiem przewieziona będzie do Wilna.

(—) **Cztery wielkie kradzieże.** Ub. nocy włamywacze lwowscy nieźle się obłowili. I tak: po włamaniu się do mieszkania Zofji Szymanik zam. na Pohulance 24, skradli garderobę ogólnej wart. 2000 zł. — Tadeusz Blauth, słuch. Pol., doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do mieszkania jego siostry Zofji Dubanowicz, zam. Piaskowa 27 i skradli garderobę oraz srebrny zegarek wart. 1430 zł. — Na szkodę Sary Karpel, zam. Dąbrowskiego 1, skradziono wczoraj garderobę wart. 800 zł.

(—) **Dobry połów kieszonkowca.** W czasie jazdy tramwajem ulicą Kopernika skradziono wczoraj Ksawerowi Markiewiczowi, zam. przy ul. Issakowicza 10, portfel zawierający 1 zł. dol. i 300 zł.

Z kraju.

Częściowe wstrzymanie ruchu między Samborem a Dorożem. Dyrekcja kolei państw. we Lwowie donosi: W związku z rekonstrukcją mostu w km. 32 3/4 między stacjami Sambor i Kulczyce, linji Zagórz—Stryj, wstrzymuje się z dniem 27. września br. aż do odwołania, bieg pociągów osobowych Nr. 1145 i 1146 między stacjami Samborem i Dorożem.

Ile osób skorzystało z amnestji? Od wejścia w życie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzpltej z dnia 19. stycznia 1927 o zwalnianiu przedterminowem osób odbywających karę pozbawienia wolności, tj. od dnia 1. lutego 1927 do 1. lipca 1928, zwolniono na podstawie powyższego rozporządzenia po odbyciu dwóch trzecich części kary, ze względu na dobre sprawowanie skazanych, rokujące poprawę, ogółem 3.240 osób.

Ze świata.

Tołstoj a Esperanto. Ku uczczeniu 100-ej rocznicy urodzin genjalnego myśliciela i pisarza, gorącego orędownika języka wszechświatowego Esperanto urządza Sekcja lit. art. Tow. „Esperanto“ w sobotę d. 22. bm. w lokalu własnym w Instytucie technologicznym (ul. Bourlarda 5.) odczyt sekr. Henryka Schnützera n. t. „Życie i twórczość Lwa Tołstoja, oraz jego stosunek do Esperanta“. Odczyt oraz wyjątki z dzieła „Wojna i pokój“ w tłumaczeniu esp. H. Schnützera wygłoszone zostaną w jęz. Esperanto. Początek o godz. 7.30 wiecz. Wstęp wolny.

Sprawozdanie Międzynarodowego Związku pracowników pocztowych odczytane na dorocznem zebraniu w Londynie, wzmiankuje m. i. o decyzji Związku, że przyjęcie do niego Związku zawodowego rosyjskich pracowników pocztowych jest w obecnej chwili niewłaściwe. Przesłane przez rosyjski departament poczt i telegrafów zaproszenie do współdziałania w organizacji Muzeum pocztowego zostało przez Związek odrzucone jako niewykonalne.

W Lizbonie nie wolno chodzić boso! Władze samorządowe Lizbony wydały rozporządzenie wzbraniające z dniem 1. października chodzenia po ulicach miasta boso (?). Winni przekroczenia tego zakazu karani będą w drodze administracyjnej.

Oszpecanie Lwowa.

GDZIE JEST TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA? — LWÓW — JEDNĄ BUDĄ CYRKOWĄ. — POD PSTROKATYMI AFISZAMI GINIE CAŁE PIĘKNO MIASTA.

Lwów, 22. września.

W każdem prawie, większem czy mniejszem mieście, istnieją Towarzystwa miłośników danego miasta...

Nie wiemy, czy Lwów takie Towarzystwo posiada: powinien posiadać, gdyż miasto to nietylko dla miana „Miasta Orląt", ale też dla swej piękności zasługuje w całej pełni, by je miłować.

W każdym razie jednak nie widać śladów działalności takiego Towarzystwa — a prasa — nie mam zamiaru schlebiać „Gazecie Porannej", która udzieli mi głosu na swych łamach — ale jedynie „Gazeta Poranna" walczy z oszpeceniem Lwowa, przez kompetentne czynniki tolerowanem, ba, nawet popieranem.

Odkładając do innej sposobności omówienie, „oszpecenia" Lwowa pod względem architektonicznym **(np. barbarzyńskie zniszczenie prześlicznej fasady nad lokalem Firmy Beyer** w gmachu Towarzystwa Gospodarczego przy ul. Legjonów), zajmę się Lwowem tak, jak je widzi w ogólnych zarysach przyjezdny.

Rodowity Lwowianin — bawię od lat 8 w Poznaniu. Przybyłem do Lwowa na kilkutygodniowy wypoczynek i obecnie, kiedy znowu Lwów ukochany opuszczam, rzucam obecnym włodarzom pytanie:

„Coście zrobili? Chcieliście zmienić Lwów na „miasto ogrodów" — zrobiliście zeń prawie „cyrkową budę"!!

Jakkolwiek „de mortuis nil — nisi bene" — to jednak panu Strzeleckiemu nie możemy oszczędzić tej przykrości, by na pożegnanie nie bez żalu rzucić mu powyższe pytanie.

* * *

Od lat 8 po raz pierwszy we Lwowie. — Zajeżdżam na dworzec, na ten piękny dworzec lwowski, w którego obronie tyle legło naszych bohaterskich Orląt.

Obrazy na ścianach!... Serce żywiej bije... to fragmenty walk o dworzec pewnie... Niestety! **Szyldy reklamowe,** szpecące ściany dworca, rażące swą brzydotą. — Jadę dalej — nie autem — poczciwą jednokonką — by się napawać widokiem ulic ukochanego Lwowa. Każę jechać drobnym kłusem. Prześliczna aleja dojazdowa do dworca... I znowu ohydne szyldy reklamowe... Jadę dalej ulicą Sapiehy, ulicą, która położeniem swem winna być jedną z najpiękniejszych ulic. Cały mur okalający Zakład św. Teresy **zamalowany i zalepiony reklamami.** Na prawo parkan — zalepiony chaotycznie reklamami. Zjeżdżam na ul. Kopernika. **Zieleń stoków Cytadeli zakryta parkanem pod afisze.** Mur przylegający do pałacu ks. Sapiehów **zamalowany okropnemi wprost malowidłami reklam.** Wjeżdżam w ul. Legjonów. O dziwo! Ba, nawet na budynku rządowym Dyrekcji Skarbu plakaty!! Wszak istnieją we Lwowie **specjalnie na cele plakatowania wybudowane — wstrętne swym wyglądem kioski betonowe, więc pocóż ta niezmierna ilość parkanów z afiszami?** Ul. Akademicka. Na rusztowaniach nowo budującego się domu obok cukierni Welza **olbrzymie szyldy blaszane i parkan na afisze,** na domu pod **l. 26 ul. Akademicka — rzecz nie widziana nigdzie** — tablice z afiszami. Ul. Zyblikiewicza obok cerkwi parkan z afiszami, po przeciwnej stronie — afisze... Dalej betonowe rury zalepione plakatami... Zamęt w głowie. Na miły Bóg!! Czy Lwów to jeden wielki cyrk??!

* * *

W Poznaniu, w Warszawie, ba nawet w Krakowie zabroniono lepienia afiszów na parkanach i murach domów w chwili wybudowania kiosków specjalnych. Kraków zdobył się nawet na to, że w 150 kioskach reklamowych umieścił sklepy tytoniowe inwalidzkie, **ale zabronił bezwzględnie lepienia afiszów na murach i parkanach.**

* * *

Oto pierwsze wrażenie zajeżdżającego do Lwowa.

Zasyłając Panu, Panie Strzelecki, spostrzeżenia moje do albumu pożegnalnego obywatel: Lwowa, równocześnie śmiem wierzyć, że nowomianowany Komisarz Rządu p. prof. Nadolski sprawie tu poruszonej poświęci swą uwagę, czem niewątpliwie zyska sobie wdzięczność wszystkich Lwów miłujących.

Nie mniejsze pole i niemniej wdzięczne otwiera się dla p. Dr. Piotrowskiego i p. Dr. Czołowskiego, znanego z dbałości o estetykę Lwowa.

Władysław R.

—o—

Obrazki z życia warszawskiego.

AUTOMOBILIZACJA ŻYCIA. — BANKIERZY DOROŻKARZAMI. — ASFALT I SŁOŃCE. — MAGISTRAT W ROLI ODNOWICIELA.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Warszawa, we wrześniu.

Warszawa czy Warszawka? Stolica wielkiego państwa, czy też **większe prowincjonalne miasteczko,** albo zgoła „le grand village" — jak się niedawno wyraził pewien publicysta francuski?

Oto pytania, które dziś najbardziej zajmują warszawianina, które są alfą i omegą jego **osobistej ambicji.** To też wszystkie starania tak władz miejskich, jak i ludności idą zgodnie w tym kierunku, aby uczynić z Warszawy **miasto wielkie, na wzór Paryża i Londynu,** nadać mu polor zachodnio - europejski.

Trzeba rzeczywiście przyznać, że w ciągu ostatniego półrocza wiele zdziałano dla **podniesienia zewnętrznej prezencji** Syreniego grodu, a tempo dnia stało się w Warszawie jakieś **szybsze, gorętsze, niespokojne** — można powiedzieć, że w mieście tem nastąpiła **automobilizacja życia.** Bo automobile grają dziś w Warszawie rolę niemal dominującą — są wszędzie, jak muchy natrętne wciskają się w każdy kącik miasta, przebiegają zaułki i sznurem długim ciągną przez Nowy Świat, Aleje, roją się na Placu Teatralnym...

A krzykliwe to, a trąbiące, nie daj Boże. Od tych trąbek, od tych głosów monotonnych niema schronienia. Ścigają one przeciętnego mieszkańca na spacerze, prześladują go w kawiarni, nawet w domu, o ile mieszka od frontu, spać mu nie dają, co ludzi bardziej nerwowych doprowadza **wręcz do desperacji.**

Już dziś daje się zauważyć, że nabywcy chętniej kupują mieszkania w oficynie, niż od frontu, a co będzie dalej? Dziś gdy Warszawa posiada **2000 dorożek samochodowych, życie stało się utrudnione.** Co będzie, gdy liczba ich dojdzie do 3 tysięcy? To też prasa tutejsza, która dawniej gorąco popierała tą automobilizację, hymny niemal pisała na cześć protoplasty dorożki samochodowej w Polsce inż. Makowskiego, teraz kłóci się z magistratem o to, że zbyt pochopnie wydaje koncesje, lituje się nad wymierającym rodem dorożkarzy konnych i w kronice wprowadziła specjalną rubrykę **„zbrodni dorożek samochodowych".**

A wiecie kto dziś w Warszawie zajmuje się przemysłem dorożkarskim? O, to sfery wielce urozmaicone, bo od zwykłego szofera do wielkiego bankiera, każdy ma jedną lub kilka taksówek, które puszcza w kurs. Osławiony ze spraw walutowych p. **Stickgold** jest dorożkarzem na większą skalę, bo ma kilkanaście samochodów, właściciele sklepów, biur itp. mają po kilka, są nawet oficerowie i urzędnicy państwowi, którzy za ostatni grosz na raty kupili przepisowego Forda z taksometrem, a dziś zbierają owoce swej lekkomyślności, bo dorożka samochodowa w Warszawie, **to już nie interes.**

I gdy dziś Warszawianin po roku nieobecności przybędzie do swego rodzinnego miasta, stanie bezradny na chodniku i będzie się długo namyślał nad tem, jak i którędy przejść przez jezdnię bez utraty zdrowia. Są wprawdzie **przepisy o ruchu kołowym i pieszym,** ale narazie na papierze, a policjanci jeszcze nie bardzo wprawni, czasami regulację ruchu kołowego przeprowadzają w tak dowcipny sposób, że tworzy się **formalny zator samochodów, dorożek, wozów etc.**

Sławetny Magistrat warszawski tak przejął się hasłem europeizacji miasta, że na gwałt jął **rozkopywać ulice.** Już od szeregu miesięcy bawi się w kostki... składa je na tydzień czasu na jednej ulicy, gdy mu się znudzi; przenosi je na inne i znów układa.

Niektóre ulice warszawskie zostały drogą próby **polane asfaltem,** nieszczęśliwą ulicę Mazowiecką, w centrum miasta, **smażono i gotowano na ogniu niemal piekielnym** przez okrągły kwartał. Gdy wreszcie jezdnia została wykończona, na nieszczęście zaczęły się upały. Asfalt w dziwny sposób stopniał i cała robota poszła na marne. Na ulicach wyłożonych brukiem drewnianym — kiedy się zaczęła ulewa — kostka zgniła i na jezdni utworzyły się malownicze pagórki i doliny.

Publiczność warszawska sarka i woła pod adresem rajców miejskich: **Oddajcie nam naszą Warszawę, tę czystą, spokojną, równą, nie róbcie cmentarzy z ulic.** A na to Magistrat:

„Kazimierz Odnowiciel zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną, my zrobimy jeszcze więcej, bo zostawimy Wam Polskę asfaltową!"

I przeciętny obywatel warszawski kiwa głową i smutnie wzdycha mówiąc: Gdyby panowie radni z Placu Teatralnego **mniej asfaltu, a więcej rozumu w głowach mieli,** byłoby inne życie w naszej kochanej stolicy i, polecając duszę Bogu, stawia nogę na jezdni, by lawirując wśród pędzących, ryczących i trąbiących samojazdów szczęśliwie przyholować do drugiego brzegu.

Elnar.

Kto „wędzi" dolary z listów amerykańskich?

CORAZ CZĘŚCIEJ DOCHODZĄ SKARGI ADRESATÓW, ŻE OTRZYMUJĄ LISTY... ALE BEZ DOLARÓW.

Lwów, 22. września.

(p) Jak wiadomo wychodźcy amerykańscy, zwłaszcza ze sfer robotniczych przesyłają często drobniejsze kwoty do kraju **listami zwyczajnymi.** Niestety na porządku dziennym są wypadki, że **listy dochodzą do adresatów... ale bez dolarów.**

Onegdaj zgłosiła się do naszej redakcji służąca **Anna Motylówna,** której przesłano **w liście zwyczajnym z Kanady 1 dolara.** Dolar ten zaginął w drodze. Koperta listu nie ma pieczęci kontrolnej: „Poznań" co świadczy o tem, że list ten zapomniano tam taką pieczęcią zaopatrzyć.

Ze względu na to, że **ginięcie dolarów z listów amerykańskich jest od pewnego czasu we Lwowie na porządku dziennym,** podajemy ten fakt do wiadomości władz pocztowych i sądzimy, że surowe śledztwo wykryje złoczyńcę, czyhającego na ciężko zapracowany dorobek najbiedniejszej warstwy społecznej, zaś stała kontrola i nadzór nad tymi listami uniemożliwia na przyszłość podobne wypadki.

—o—

Życie gospodarcze.

Obecna sytuacja na rynku pieniężnym.

DLACZEGO DZISIAJ WALCZYMY Z TRUDNOŚCIAMI FINANSOWEMI? — NIENALEŻYTE ZORGANIZOWANIE NASZEGO EKSPORTU. — ROLA BANKU POLSKIEGO JAKO REGULATORA STOPY ESKONTOWEJ. — KIEDY NASTĄPI ODPRĘŻENIE SYTUACJI?

Od jednego z wybitnych finansistów naszego miasta otrzymujemy następujące uwagi bardzo ciekawe, choć mogące u i ówdzie (np. w sprawie bilansu) wywołać polemikę:

Lwów, 22. września.

W kraju rolniczym, a takim jest Polska par excelence, daje się zwykle w okresie przed i po żniwach **zauważyć pewien brak gotówki.** Gotówka ta mianowicie jest potrzebna do **sfinansowania żniw i prac przemysłu rolnego.** Dopiero **pod zimę** zaczynają znowu wpływać pieniądze i sytuacja na Rynku pieniężnym **się odpręża.** U nas jednak w ostatnich latach zjawisko to jest o tyle anormalne, że sytuacja pieniężna jest **przez cały rok** naprężona. Przyczyną tego jest przedewszystkiem brak gotówki, który nie pozwala żniw **należycie sfinansować.**

Brakowi temu stara się **ogół społeczeństwa zapobiec przez eskont weksli długoterminowych, wywołujących bardzo ujemne zjawiska w życiu pieniężnem społeczeństwa. Miernikiem** popytu pieniężnego jest **stopa eskontowa** banków i to **zwykle rządowych.** U nas jednak — wedle stwierdzenia głównego urzędu statystycznego — **nie jest miarodajną** stopa eskontowa **Banku Polskiego,** wynosząca obecnie 8%, tylko stopa **prywatnego rynku łódzkiego.** Ostatni kwartalnik Instytutu dla badania konjunktur podaje stopę eskontową rynku łódzkiego na **18 do 20%.** Tak wysoka stopa procentowa tłumaczy się nam z jednej strony wielkim brakiem gotówki, z drugiej strony zaś jest to jednak **objaw nadzwyczaj szkodliwy,** gdyż takiego procentu **nie może à la longue wytrzymać żadne, choćby najbogatsze społeczeństwo.**

Przyczyną tak fatalnego dla nas braku pieniędzy jest jednak przedewszystkiem **ujemny bilans handlowy.** Ujemny bilans handlowy należy tłumaczyć **zbyt małem uprzemysłowieniem naszego kraju i także fałszywem i niestarannem zorganizowaniem naszego eksportu.** Dobitnym przykładem na to, że eksport nasz nie jest należycie zorganizowany jest np. **brak specjalnych chłodni dla jaj mimo, iż eksport jajczarski zajmuje w aktywnym bilansie handlowym trzecie miejsce.** Jaja idą wpierw **do chłodni w Hamburgu,** a stamtąd dopiero eksportuje się je dalej. Nadto eksportujemy **jaja do Danji,** która następnie dopiero **sprzedaje je dalej do Anglji.** Podkreślamy więc jeszcze raz, że **należyte zorganizowanie naszego eksportu** jest jednym z najważniejszych postulatów **poprawy naszego bilansu handlowego,** a tem samem również poprawy sytuacji na rynku pieniężnym.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, stopa eskontowa Banku Polskiego **nie jest dla naszego rynku pieniężnego miarodajną.** We wszystkich innych krajach Banki państwowe **regulują popyt pieniężny wysokością stopy eskontowej.** I tak np. ostatnio podniosły **banki Stanów Zjednoczonych stopę procentową z 4 do 4 i pół procent.** U nas Bank Polski **nie reguluje popytu podniesieniem stopy procentowej,** lecz wręcz odwrotnie na wzmożony popyt **odpowiada restrykcją kredytu.** Przyczyn takiego postępowania badać nie chcemy, albowiem to zaprowadziłoby nas **do zagadnień polityki ekonomicznej Państwa.** Stwierdzamy jednak, że właśnie wskutek tej polityki **Bank Polski nie odgrywa roli regulatora ruchu pieniężnego w kraju** i że dlatego jego stopa eskontowa **znacznie różni się od stopy, przez inne banki używanej.**

Ruch w bankach okazuje w ostatnim **czasie pewne ożywienie.** Musimy jednakże znowu stwierdzić, że popyt **za kredytem jest za duży** i nie może być zaspokojony z różnych przyczyn. Po pierwsze wpływa za mało pieniędzy z zagranicy i to odbija się nadzwyczaj **ujemnie na tempie życia gospodarczego.** Jak wiadomo, przestała finanserja amerykańska **w ostatnich czasach interesować się europejskiem zapotrzebowaniem pieniężnem** i udzielać Europie pożyczek. Z tego też powodu musi cierpieć Polska, która nigdy **zresztą nie była benjaminkiem Ameryki.** Z kwot pożyczki stabilizacyjnej na razie **bardzo mała część wpłynęła** do kraju, a i z tej kwoty **Lwów niczego nie otrzymał.** Nadto także wkłady w bankach nie rosną w tej mierze, co w pierwszej połowie br., i to również wpływa na **trudność otrzymania większych kredytów.**

Resumując więc jeszcze raz nasze wywody, stwierdzamy, że na razie sytuacja na rynku pieniężnym jest ciężka, kredyty są utrudnione i powszechnie odczuwa się wielki brak gotówki. Przyczynami tego jest przedewszystkiem ujemny bilans handlowy, powtóre zbyt wysoka stopa eskontowa, pobierana przez osoby prywatne, a wreszcie nienależyte realizowanie pożyczki inwestycyjnej. Poprawa zaś sytuacji na rynku pieniężnym zależy przedewszystkiem od należytego zorganizowania eksportu i od uprzemysłowienia naszego kraju.

W sprawie eksportu cukru

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO ROZPOCZĘŁA SWE OBRADY WCZORAJ W BERLINIE.

Berlin, 21. września. (Tel. G. P.) Wczoraj rozpoczęły się tu **obrady międzynarodowej konferencji przemysłu cukrowniczego przy udziale delegatów Niemiec, Polski i Czechosłowacji.** Głównym punktem obrad konferencji mają być sprawy dotyczące **wywozu cukru.**

Międzynar. komitet górników

OBRADOWAŁ W KOLONJI PRZY WSPÓŁUDZIALE DELEGATA POLSKIEGO.

Kolonja, 21 września. (Tel. G. P.) Międzynarodowy komitet górników **zebrał się tu wczoraj na konferencję celem omówienia aktualnych zagadnień gospodarczych i socjalnych z dziedziny międzynarodowego górnictwa.** Udział wzięli przedstawiciele Anglji, Niemiec, Francji, Belgji, Holandji i Luksemburga. **Polskę reprezentował poseł Stańczyk.** Międzynarodowy komitet dyskutował nad sprawozdaniem swych delegatów, którzy uczestniczyli w dniach 17 i 18 bm. w Genewie w naradach komisji górniczej Międzynarodowego Urzędu Pracy. **Narady te dotyczyły ankiety zainicjowanej przez Międzynarodowy Urząd Pracy na temat płac i czasu roboczego w górnictwie.** — Sprawozdanie zostało przyjęte, przy czem wyrażono życzenie, aby na posiedzeniu Rady Nadzorczej Zarządu Międzynarodowego Urzędu Pracy, które **odbędzie się w dniu 5 październik br. w Warszawie,** zaproszeni zostali również rzeczoznawcy z kół robotników góniczych, celem wysłuchania ich opinji w sprawie projektowanej międzynarodowej konferencji, mającej się zająć ujednostajnieniem czasu pracy w górnictwie.

W 1929 ROKU.

Berlin, 20 września. (Tel. G. P.) Korespondent „Börsenkurier" donosi z Genewy, że na podstawie porozumienia, jakie przed kilku dniami doszło do skutku między rzeczoznawcami międzynarodówki robotniczej górników a Urzędem Pracy, należy oczekiwać z całą pewnością **zwołania międzynarodowej konferencji węglowej z początkiem 1929 r.**

Zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego

SĄD NAJWYŻSZY STWIERDZA, ŻE SKARB PAŃSTWA PODLEGA TEŻ USTAWOM.

Lwów, we wrześniu.

Notujemy następującą sprawę prawniczą o charakterze bardzo interesującym: Skarb Państwa wypowiedział przez oddział Prokuratury generalnej w Krakowie p. **Stankiewiczowej** mieszkanie w Kocmyrzowie w budynku kolejowym, podając jako przyczynę wypowiedzenia, że mąż jej p. **Robert Stankiewicz,** jako urzędnik pełni służbę **w Mysłowicach,** gdzie **ma drugie pomieszkanie.** Pozwana zarzuciła przedewszystkiem brak legitymacji, a następnie, że pomieszkanie to zostało wynajęte prywatnie mężowi w roku 1917 przez Dyrekcję koleji w Krakowie, wobec czego **podlega ochronie lokatorów.** Sąd oddalił Skarb Państwa ze skargą i zasądził na zapłatę kosztów sporu.

Skarb Państwa wniósł na nowo wypowiedzenie sądowe przeciw p. Robertowi Stankiewiczowi podnosząc jako przyczynę wypowiedzenia, że mieszkanie znajduje się w budynku kolejowym, **nie podlegającym ochronie lokatorów.** Pozwany zarzucił przez zastępcę swego, **adwokata dr. Bronisława Fellera w Krakowie** brak legitymacji czynnej po stronie Skarbu Państwa, gdyż Skarb Państwa **nie może być stroną wypowiadającą,** tylko Polskie Koleje państwowe, które po myśli Rozp. Prezydenta RP. z 24. września 1926, Dz. ust. 97. poz. 568. są przedsiębiorstwem państwowem **i samoistną osobą prawną,** a w wypowiedzeniu Skarb Państwa twierdzi, że idzie o mieszkanie w budynku kolejowym, a zatem o własność **Polskiej Koleji Państw., a nie Skarbu Państwa.**

Sąd 1-szej instancji utrzymał wypowiedzenie w mocy i zasądził pozwanego p. Stankiewicza **na zapłatę Skarbowi Państwa kosztów sporu.** Od tego wyroku odwołał się p. Stankiewicz do Sądu II-iej Instancji, który w wyroku swoim apelacji nie uwzględnił i wyrok zatwierdził.

Od wyroku tego wniósł zastępca pozwanego **adwokat dr. Bronisław Feller w Krakowie** rewizję do Sądu Najwyższego, zaczepiając wyrok w całej osnowie. Sąd Najwyższy wydał **następujący wyrok, który ma zasadnicze znaczenie.** Sąd Najwyższy uwzględnił rewizję, zmienił zaskarżony wyrok Sądu okręgowego w Krakowie, **uchylił nakaz wypowiedzenia** Sądu powiatowego w Krakowie i zasądził Skarb Państwa **na zapłatę pozwanemu kosztów sporu wszystkich 3-ch instancji.** Motywa wyroku Sądu Najwyższego są następujące:

„Rozporządzenie Prezydenta RP. z dn. 24. września 1926, poz. 568. D. U. nie przeniosło wprawdzie na nowo utworzoną osobę prawną „Polskie Koleje Państwowe" prawa własności nieruchomości kolejowych (art. 1 i 5/2), ale przeniosło cały Zarząd Koleji (art. 1, 3) prawo wydzierżawienia i wynajmu nieruchomości. Jest to rozporządzenie wydane z mocą ustawy i wiążące tak, jak ustawa, z którego wynika, że Zarząd nieruchomościami kolejowemi nie służy obecnie Skarbowi Państwa, ale nowo utworzonej osobie prawnej, nie zależy zatem więcej od woli **Skarbu Państwa.** Tego rozporządzenia organizacyjnego nie można porównać ze stosunkiem prawno-prywatnym, gdy właściciel domu ustanowił pełnomocnika do zarządu domu, a potem sam wypowiada najem, bo pełnomocnictwo prywatne może mocodawca odwołać każdej chwili (§ 1020. k. c.), **a Skarb Państwa jako taki nie może odwołać ustawy, ani rozporządzenia Prezydenta Rz. P. wydanego z mocą ustawy.** Wskutek tego Sąd Najwyższy uchylił wypowiedzenie, jako wniesione przez osobę do tego nieuprawnioną.

—o—

Kronika gospodarcza.

(md). **Nowy port w Budapeszcie.** 1. listopada odbędzie się uroczyste otwarcie **nowego portu w. Budapeszcie.** Port ten został wybudowany na Dunaju kosztem rządu. Otwarcie jego **uczyni wreszcie zadość** potrzebie zwiększenia portu budapeszteńskiego, który obecnie jest jednym **z największych rzecznych portów handlowych.**

Posiedzenie komisji kolejowej Izby Handlowej. Dnia 17. bm. odbyło się **pod przewodnictwem r. Wiesenberna** posiedzenie komisji kolejowej Izby celem przedyskutowania wniosków w sprawie **zmian rozkładu jazdy na rok 1929/30.** Na podstawie referatów dyrektora Tennera i dr. Jasińskiego komisja uchwaliła szereg wniosków zmierzających do poprawy komunikacji w Wschodniej Małopolsce i usprawnienia komunikacji Lwowa z trzema zagłębiami naftowemi. Pozatem uchwalono przedłożyć wnioski **w sprawie polepszenia komunikacji z Budapesztem przez Ławoczne,** wprowadzenia **większej ilości bezpośrednich wagonów na linji Lwów-Krynica,** wprowadzenia jeszcze jednej pary pociągów pospiesznych na linji Lwów-Kraków i ulepszenia dziennego połączenia pociągami pospiesznymi Lwowa i Warszawy.

(md). **Otwarcie wystawy rolniczej w Brzeżanach.** 23. września o godzinie 12 w południe odbędzie się w Brzeżanach **uroczyste otwarcie** wystawy rolniczej

Pozaszkolna oświata rolnicza na

Powszechnej Wystawie Krajowej. Zobrazowanie oświaty rolniczej, pozaszkolnej na P. W. K. zostało powierzone Centralnemu Związkowi Kółek Rolniczych i Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu w Warszawie. Dwie te organizacje **opracowały już ramowy projekt wystawy tego działu,** który między innemi obejmie: 1) **kształcenie instruktorów,** 2) **kształcenie przodowników wsi,** 3) **uniwersytety ludowe wiejskie,** 4) **działalność biblbjotek kółek rolniczych,** 5) działalność kół młodzieży wiejskiej, 6) wystawy i pokazy rolnicze, 7) domy rolnicze, 8) kursy korespondencyjne rolnicze im. Staszica, 9) kursy hodowlane, spółdzielcze, ogrodnicze itp.

Wychodźtwo polskie we Francji a Powszechna Wystawa Krajowa. Wychodźtwo polskie we Francji mimo swej liczebności, **jest jednem z najbiedniejszych,** co tłumaczy się tem, że jest jeszcze młode, że **w nowym dla niego kraju nie zdołało się jeszcze należycie zorganizować** i wytworzyć własnego życia gospodarczego, ani własnych warsztatów pracy. Mimo to jednak Polonja francuska zamierza wziąć udział w P. W. K. Przywódcy wychodźtwa polskiego we Francji krzątają się raźno, aby przedmioty, pochodzące z pracy rąk polskich we Francji, wykresy, świadczące o życiu polskiej emigracji we Francji itp. zebrać i wysłać na PWK.

Kampanja buraczana. W najbliższych dniach rozpoczną się **masowe transporty buraków do cukrowni.** W bieżącym roku zapowiada się ożywiona kampanja buraczana. W samym tylko okręgu lwowskiej Dyrekcji kolejowej zgłoszono transporty w ilości **przeszło 20.000 wagonów 15-tonowych,** z których przeważna część przeznaczona jest dla cukrowni **w Chodorowie, Przeworsku, Mizoczu i w Szpanowie.** Podczas kampanji będą wysyłane z cukrowni wytłoki buraczane.

Wzmożony obieg wagonów towarowych. Ministerstwo komunikacji wynajęło **powtórnie od prywatnych towarzystw najmu** znaczną ilość krytych węglarek i platform i oddało je do ogólnego ruchu, wydając **równocześnie odpowiednie zarządzenia celem przyspieszenia obrotu wagonów.**

Podwyżka taryfy osobowej na kolejach wąskotorowych. Z dniem 1. października br. wchodzi w życie **nowa podwyższona taryfa na kolejach wąskotorowych,** pozostających pod zarządem polskich kolei państwowych. Stawka od osoby i kilometra będzie wynosiła **w klasie trzeciej 3.4, zaś w klasie drugiej 12.6 groszy.**

Ze sportu.

Nowa konfiguracja w tabeli ligowej.

Lwów 22. września.

Wskutek udziału zdyskwalifikowanego gracza Suchockiego (TKS.) w meczach **z Turystami** (2 : 0) i **ze Śląskiem** (7 : 0), mecze te zweryfikowane zostały na korzyść Turystów i Śląska (po 3 : 0 i 2 pkt.). Wobec tego **tabela ligowa przed stawia się następująco:** 1) Warta 30 pkt., 2) Wisła 27 p., 3) Cracovia 27 p., 4) Legja 26 p., 5) IFC. 26 p., 6) Pogoń 26 p., 7) Polonia 24 p., 8) Czarni 21 p., 9) Turyści 19 p., 10) Warszawianka 18 p., 11) Ruch 17 p., 12) ŁKS. 12 p., 13) Hasmonea 11 p., 14) TKS. 6 p., 15) Śląsk 6 p.

Trzeci dzień wyścigów.

Lwów 22. września.

I. **5000 zł.** — Gonitwa płaska dla koni półkrwi, urodz. w Małopolsce. — Dystans około 1.600 m.: 1) **R. Kruszewskiego „Czekoladka“,** j. chł. Szyszko. 2) Por. Żwana „Pieszczotka“, j. właściciel. 3) Por. Rutkowskiego „Blokada“, j. chł. Kawalec. Bez miejsca: „Ella“, „Ninka“. — Czas 1.54. — **Tot.** zw. 32, franc. 14, 14.

II. **800 zł.** — Gonitwa płaska dla koni arabskich. — Dyst. **ok. 1.600 m.:** 1) **R. ks. Sanguszki „Gruzinka“,** j. chł. Szyszko. 2) Cz. Łopuskiego „Bella“, j. chł. Pietruczuk. 3) R. i J. hr. Potockich „Ali I.“ j. chł. Zieniewicz. — Bez miejsca: „Figiel“. — Czas 1.58 i pół. — Tot. zw. 19, franc. 13, 11.

III. **700 zł.** Gonitwa z plotami. — Dyst. około 2.400 m.: 1) **Por. .. Strużyńskiego „Dalila“,** j. właściciel. 2) K. Rojowskiego „Denise“, j. właściciel. 3) Por. T. Suchorowskiego „Aurelja“, j. właściciel. — Czasy 3.9. — Tot. zw. 17.

IV. **600 zł.** — Gonitwa płaska dla koni arabskich. — Dyst. ok. 1.400 m.: 1) **„Janów“, „Grenada“,** j. chł. Bews. 2) R. hr. Sanguszki „Effendi“, j. chł. Szyszko. 3) R. hr. Sanguszki „Izis“, j. Raniewicz. — Bez miejsca: „Abd-el-Krim“, „Bej“, „Branka“. — Czas 1.42 dwie piąte. — Tot. zw. 14, franc. 11, 11.

V. **700 zł.** Gonitwa z przeszkodami. — Dyst. ok. 3.200 m.: 1) **Ppłk. T. hr. Komorowskiego „Prawnuczka“,** j. właściciel. „Czajka“ i „Fortuna“ nie ukończyły biegu. — Czas 5.25. — Tot. zw. 14.

VI. **500 zł.** — Gonitwa płaska dla koni wszelkiego pochodzenia. — Dyst. ok. 1.600 m.: 1) **P. i St. Żarczewskich „Marpessa“,** j. Raniewicz. 2) Grona ofic. 2 D. A. K. „Iwan II.“, j. Kępa. 3) Krzeczunowicza „Agamemnon“, j. chł. Siedlecki. — Bez miejsca: „Didier“, „Pauper“, „Queen of the Bog“. — Czas 1.49 i pół. — Tot. zw. 29, franc. 20, 16.

NAJBLIŻSZY TERMINARZ

Lwów 22. września.

Mecz Czarni-TKS. rezegrany zostanie we Lwowie 27. października. Mecz TKS.-Hasmonea odbędzie się w Toruniu 18. listopada. Terminy spotkań Czarni-Pogoń i ŁKS.-Wisła (dogrywka) jeszcze nie ustalone. Mecze Cracovia-IFC. i Hasmonea-Warszawianka odbędą się w dniu 25. listopada.

Wskutek dyskwalifikacji Śląska mecz Warta-Śląsk (23. bm.) przyznany zostanie jako valkover dla Warty, a mecz Śląsk-ŁKS. (30. bm.) jako valkever dla ŁKS-u.

HASMONEA ZAWIESZONA.

Lwów 22. września.

Hasmonea została zawieszona z powodu nieuregulowania spraw finansowych Cofnięcie zawieszenia nastąpić może dopiero po uregulowaniu zaległości

---

CO PRZYNOSI KALENDARZ LEKKOATLETYCZNY?

Lwów 22. września.

W dniu **22. bm. w Łodzi** odbędzie się bieg 3 km. z przeszkodami (steeple-chase) o mistrzostwo Polski.

We Lwowie w dniu 23. bm. odbędzie się pięciobój męski o mistrzostwo Polski.

W dniach **22. i 25. bm. we Lwowie** odbędą się doroczne zawody Pogoni w dziesięcioboju drużynowym.

Dziesięciobój o mistrzostwo Polski rozegrany zostanie w Wilnie w dniach 29. **i 30. bm.** Jednocześnie odbędą się wielkie zawody lekkoatletyczne **Wilno-Warszawa.**

W Bydgoszczy w dniu 30. bm. rozegrany zostanie **pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski i maraton o mistrzostwo Polski.**

W dniu **27. bm. w Agrykoli** o godz. 15 odbędzie się doroczny pięciobój drużynowy o puhar Spitzberga.

Kilku polskich zawodników otrzymało zaproszenia **na międzynarodowe zawody w Brnie** w dniu 28. bm.

Lekkoatletyczne **mistrzostwa armji** rozegrane zostaną w dniach 22. i 23. bm. w Krakowie.

WYŚCIGI KOLARSKIE W JAROSŁAWIU.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, we wrześniu.

Ku uczczeniu **14-letniej rocznicy** wymarszu pierwszych strzelców z Jarosławia odbyły się staraniem ruchliwej **komendy obwodu Związku strzeleckiego** w Jarosławiu, 16. bm. wyścigi kolarskie z następującym programem:

I. **Bieg 5 klm. wyłącznie dla młodzieży szkolnej.** 1-sze miejsce uzyskał Karol Hordyński uczeń Szkoły handlowej w Jarosławiu w czasie 9.52, 2-gie miejsce Eugenjusz Sierosławski z gimn. II., 3-cie miejsce Stanisław Farbowski z gimn. II.

II. **Bieg 15 klm. o mistrzostwo miasta Jarosławia.** 1-sze miejsce uzyskał **Bolesław Trybułowski, Związek Strzelecki Jarosław w czasie 30.51,** zdobywając tytuł mistrza Jarosławia, 2-gie miejsce Józef Trybułowski, Sokół Jarosław, w czasie 30.58, 3-cie miejsce Stanisław Kociuba, Związek Strzelecki Jarosław, w czasie 31.20.

Sędziował powiatowy komendant P. W. i W. F. kapitan 39. p. p. **Władysław Karpiński.**

Nagrody rozdał radca woj. p. **Prezentkiewicz.** 1-szą nagrodę w postaci statuy Sobieskiego w biegu 5-klm. otrzymał Karol Hordyński, Bolesław Trybułowski otrzymał srebrny puhar ufundowany przez Związek Strzelecki.

E. Sch.

PRZYGOTOWANIA DO MISTRZOSTW EUROPY.

Rozdział prac.

Lwów 22. września.

Narciarskie mistrzostwa Europy rozegrane zostaną **w lutym rb. w Zakopanem.** Na ostatniej konferencji, którą urządził PZN. powołano **szereg komisyj,** celem ułatwienia prac organizacyjnych. Ustalono następujące komisje. **reprezentacyjną** — przewodniczący inż. Woyniewicz, **sportowo-techniczną** — płk. Mond, **kwaterunkową** — płk. Piątkiewicz, **komunikacyjną** — prezes płk. Bobkowski, **propagandową** — red. Wierzyński, **artystyczną** — inż. Stryjeńska, **skarbową** — inż. Dąbski, komisję **biegu wojskowego** — przedstawiciel PUWF.

Kierownictwo zawodów spoczywa w rękach **płk. Bobkowskiego,** Przeździeckiego, Piątkiewicza, Fachera i Pajerskiego. Adres dla wszelkiej korespondencji: Warszawa, ul. **Żórawia 23. m. 3.**

TURNIEJ PIŁKARSKI NA BOISKU REKORDU.

Lwów 22. września.

W niedzielę dnia 23. bm. o godz. 9-tej rano na boisku „Rekord“ odbędą się rozstrzygające zawody o nagrodę. Godz. 9-ta **Rekord-Amatorzy,** godzina 10.45 **Metal-Jutrzenka** jako zwycięzcy. Godzina 12-ta **wręczenie nagrody zwycięzcom** przez delegata W. G. i D.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 21. września.

Na Giełdzie transakcje w owsie przy większem zainteresowaniu. Poza Giełdą w pszenicy, jęczmieniu i hreczce.

Jęczmień i hreczka zniżkują w cenie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—690 gr. 33.75—34.75, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 43.25—44·25, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 33.75—34.75. Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 35.50—36.50, Jęczmień małopol. przemiałowy 640 gr. 27.25—28·25, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 29·75—30.75, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50, Ziemniaki przemysłowe 00.00—00.00. Fasola biała 65.50—70.09, Fasola kolorowa 48.00—50.00, Fasola krasa 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 53.—63.—, Groch polny 52.00—57.00. Bobik 30.00—34.50, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, **Wyka 32.00—35.00,** Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—00.00, Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza rumuńska 43.50—44.00, Hreczka 33.25—34.25, Len 64.00—65.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 81.50—82.50, Mąka pszenna 40 proc. 80.00—81.00, Mąka pszenna 50 proc. 74.00 71.00, Mąka żytnia 65 proc. 53.00—54.00, Grysik kukurudziany 67.00—70.00, Mąka kukurudziana 49.00—51.00. Otręby żytnie pszenne netto bez worka 23.50—24.00, Kasza hreczana 50 proc całówek 50 proc połówek 80.00—82.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.00—50.00, Pęcak 48.00—50.00, Proso kraj. 39.00—41.00. Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. **krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 128.00—138.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochuki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. września. (Tel. G. P.) 5 prc. pożyczka dolarowa 91 i pół, 5 prc. pożyczka konwersyjna 67, 5 prc. pożyczka kolejowa 1926 61.75, 6 prc. pożyczka dolarowa 86 1/4, 10 prc. pożyczka kolejowa 103, 8 prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 prc. Listy zas. Bku Rolnego 94, 8 prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy. Belgja 123.61, Holandja 356.65, Londyn 43.14, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.75, Praga 26.36, Szwajcarja 171.12, Wiedeń 125.15, Włochy 46.52.

Warszawa, 21. września. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134 i pół, Bank Polski 178, Bank Zachodni 32 i pół, Bank Zw. Sp. Zarob. 80, Elektr. Dąbrowa 88, Warsz. Tow. cukr. 63, Węgiel 99 1/4, Ostrowiec 114 i pół, Parowóz 38, Rudzki 42, Starachowice 51 i pół.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 21. września. (Tel. G. P.) Bank Małopolski 26.50, Chodorów 197.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 21. września. (Tel. G. P.) Paryż 20.30, Londyn 25.20 i pół, Nowy Jork 5.19.72 i pół, Belgja 72.20, Włochy 27.17 i pół, Hiszpanja 85.85, Holandja 208.35, Berlin 123.85, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.02 i pół, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.58, Białogród 9.14.80, Ateny 6.73, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.15 3/4, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 218 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 21. września. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.21, Belgrad 12.45 1/8, Berlin 168.93, Bruksela 98.51, Budapeszt 123.58, Bukareszt 4.30 i pół, Kopenhaga 189, Londyn 34.38 3/4, Madryt 117.10, Medjolan 37.07 i pół, Nowy Jork 708.85, Oslo 189.00, Paryż 27.69, Praga 21 1/4, Sofja 5.10.5, Sztokholm 189.65, Warszawa 79.64, Zurych 136.39, Amberykańskie 705.90, Niemieckie 168.68, Jugosłowiańskie 12.43 i pół, Czeskie 20.96 3/4, Węgierskie 123.50, Szwajcarskie 136.20, Angielskie 34.32, Renta majowa 0.716, Renta lutowa 0.741, Tureckie 33.85, Bankverein 26, Bodenkredit 111.10, Kreditanstalt 59 i pół, Bank Hipoteczny 94 1/4, Kompas 0.88, Landerbank 30.16, Merkury 22.55, Kolej półn. 14.01, Zivnostenska 118 i pół, Austr. kol. państw. 25.75, Goleszów 299, Cement 108, Browary 163, Alpiny 43.30, Berg u. Hutten 793 1/2, Krupp 10 1/4, Poldi Hütte 173 i pół, Rima 129 3/4, Skoda 273, Siersza 13 i pół, Apollo 171 i pół, Fanto 8.60, Karpaty 27.01, Galicja 66.75, Nafta 37, Schodnica 10 1/4,

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 21. września. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.03, Kanada 485, Holandja 12.09.56, Francja 124.16, Belgja 34.102, Włochy 92.76, Niemcy 20.351, Szwajcarja 25.205, Hiszpanja 29.36, Danja 18.192, Szwecja 18.131, Norwegja 18.192, Helsingfors 192.60, Praga 163.62, Wiedeń 34.95, Warszawa 43.25.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż. 21. września. (Tel. G. P.) Londyn 124.15, Nowy Jork 25.60, Belgja 355.50, Hiszpanja 422, Włochy 133.85, Szwajcarja 492.50, Danja 682 i pół, Holandja 1026 1/4, Norwegja 682 i pół, Szwecja 684 3/4, Praga 76.00, Rumunja 15.55, Niemcy 610, Wiedeń 361

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 22. września.

Tendencja chwiejna zniżkowa. Obrót lichy.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.86.25—8.87.00, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, korony czeskie 0.25.00—0.25.50, szylingi austr. 1.25.00—1.25.50, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.00—0.34.50, franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00, czerwińce sow. za jeden 26.00—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 34.40.00—34.70.00, 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 **rubli ros.** 46.80—47.20.

SREBRO: Kor. austr. 0.70.00—0.71.00, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

Swięty turecki w taksówce.

Sensacja na ulicach Warszawy.

Warszawa, w wrześniu

(.) W dniu wczorajszym olbrzymią sensację na ulicach Warszawy wzbudził w godzinach rannych

nagi pasażer w taksówce.

Policja zatrzymała taksówkę i wtedy dopiero okazało się, że **kierowca taksówki nic nie wiedział o tem, że ma tak oryginalnego pasażera.** Jegomość ów bowiem wsiadł do auta w pełnem ubraniu jeszcze o świcie i **kazał się wozić po ulicach Warszawy tak długo, dopóki nie da znaku do zatrzymania.** Posłuszny kierowca uczynił zadość żądaniu, bo widząc, że niezwykły amator jazdy automobilowej znajduje się w stanie wesołym, **spodziewał się grubo obłowić.**

Przewidywania te zostały srodze zawiedzione. Niezwykły pasażer w czasie jazdy zrzucił z siebie całą garderobę z ewentualną zawartością portmonetki, a przywieziony do komisarjatu, powiedział tylko swoje nazwisko, poczem **zasnął kamiennym snem.** Na razie zatem, ponieważ obdzieranie pasażerów ze skóry może być tylko uskutecznione w formie przenośnej, kierowca auta nie może ściągnąć ze swego pasażera należytości, wynoszącej kilkadziesiąt złotych

Kacik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, 22. września 1928.

Warszawa (1111) 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 20.30 Koncert wieczorny. W programie muzyka operetkowa. 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza". Orkiestra pod kierunkiem W. Roszkowskiego.

Poznań (344) 13.00 Muzyka gramofonowa. 18.00 Transmisja z Krakowa. 20.30 Koncert wieczorny. Lekka muzyka. 21.00 Muzyka kameralna. 21.30 Pieśń niemiecka w wykonaniu art. op. Al. Karpackiego. 22.40 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton".

Kraków (566) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.30 Koncert z Warszawy.

Królewiec (303) 21.15 Ulubione stare szlagiery.

Praga (348) 18.55, „Nimfa" opera Dworzaka. Transmisja z Teatru Narod.

Londyn (361) 17.00 Muzyka taneczna. 2250 Popularny program muzyki operowej. Orkiestra i soliści wokalni. 20.15 Koncert zespołu mandolinistów. 21.15 Arje operetkowe. 22.30 Muzyka taneczna.

Tuluza (391) 20.55 Orkiestra.

Hamburg (394) 20.00 Muzyka operetkowa.

Bern (411) 20.50 „Wesele Figara" opera Mozarta. Transmisja z Teatru Miejsk.

Brno (441) 19.10 Wieczór Mozarta. 21.10 Transmisja z Wystawy.

Rzym (447) 21.00 „Lodoletta" opera Mascagniego.

Sztokholm (464) 20.00 Radjokabaret. 21.45 Muzyka taneczna.

Langenberg (468) 20.00 Wesoły wieczór. Do 1.00 muzyka wieczorna i tańce.

Berlin (484) 20.30 „Im Liebespavillon" operetka Mayer-Helmunda. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.30 „Bajka z Florencji" operetka Benatzkyego.

netto bez worka 28.00—23.50. Otręby

*

Niedziela, 23. września 1928.

Warszawa (1111) 17.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. J. Ozimińskiego, T. Mankiewiczówna (sopran). 18.50 Odczyt p. t. „Idea demokratyczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn.". 19.45 Odczyt „Wielka wystawa radjowa w Berlinie". 20.30 Koncert z udziałem orkiestry P. R. T. Wierzbickiego (bas). 22.05 P. A. A. 22.30 Muzyka lekka z dancingu „Oaza".

Kraków (566) 19.30 Odczyt p. t. „Prawa o Rasputinie — **wpływ Rasputina** na politykę rosyjską" 20.30 Koncert symfoniczny robotniczej **orkiestry** „Hejnał" pod dyr. W. Walewskiego z udziałem p. Heleny Łowczyńskiej (śpiew). 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) **Katowice** (422) **Wilno** (435) 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. 2.30 Muzyka taneczna.

Królewiec (303 19.00 Audycja ku uczczeniu Klabunda. 20.05 Koncert orkiestralny. 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.

Wrocław (322) 19.45 Wrażenia z podróży od Leningradu do Moskwy. 20.30 Wieczór muzyki operowej. Solista Leo Weith (baryton). 2.30 Dancing.

Lipsk (366) 19.30 „Sprawy miłosne" jednoaktówki Ungera. 21.00 Solo fortepianowe. 22.30 Muzyka taneczna.

Tuluza (391) 21.25 Walce Lehara. 21.35 Dancig. 22.00 Solo mandolinowe.

Hamburg (391) 20.00 Wesoły wieczór marszów i pieśni. (Orkiestra, chór).

Frankfurt (428) 20.30 Koncert kwartetu smyczkowego Amara. (Beethoven, Haydn. 21.30 Koncert kompozytorski J. Schumanna (fort.)

Berlin (484) 20.30 Wieczór muzyki operetkowej. 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 11.00 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. Solistka Anita Ast (skrzypce). W programie utwory Beethovena i Wagnera. 19.15 Sonata Bartkiewicza na wiolonczelę i fort. 20.05 „List" sztuka w 3 aktach Maughana. Na zakończenie audycji: Jazzband.

Monachjum (535) 19.45 „Hrabina Marica" operetka Kalmana.

POŻYCZKĘ PRYWATNĄ 30.000 złotych poszukuje się za zabezpieczeniem pierwszej hipoteki i weksli firmowych. Umorzenie w ratach kwartalnych w ciągu 6 lat. Wiadomość Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 7855-2

PO POWROCIE z zagranicy i zaopatrzeniu Instytutu w najprzedniejsze zdobycze kosmetyki leczniczej i najracjonalniejsze systemy, zawiadamiam moje klijentki, że Zakład mój pod firmą „Eureka" ul. Bourlarda 1. objęłam i prowadzę osobiście. Właścicielka. 7826-3

STARANNIE, szybko po cenach konkurencyjnych przepisuję na maszynie. Frankowska, Jachowicza 26. I. p. na lewo. 7821-3

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55—20. 6740

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

STENOTYPISTKA, biegle pisząca na maszynie ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, dobrze prezentująca się, zostanie natychmiast przyjęta. Zgłaszać się tylko z odpowiedniemi kwalifikacjami w sobotę 22. września między godz. 3—4 popoł. A. Nirenberg. Batorego 4. 3 p. 7890

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

KAWA! Napewno będzie załatwione, bardzo korzystnie dla Ciebie. Koniecznie zaraz wysłać pieniądze. Całuję. 7891

PROSZĘ o list, tęsknię TRISTAN. 7892

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

JADALNIE, sypialnie, kilka dywanów perskich, fortepian krzyżowy zagraniczny i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość, Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korżenny. 7813-4

FORTEPIAN „Heitzmann" znakomity, prawdziwie kupującemu — sprzedam korzystnie. Kopernika 26. Skleniarski. 7864-5

TANIO wysprzedaję pierwszorzędne zagraniczne karty do gry oraz ołówki. Warszawa, Nowolipki 18, mieszkanie 27 7714-5

Humor.



NA LETNISKU.

— Będzie się pan tu czuł, jak u siebie w domu!

— Oho, dziękuję pięknie. Ja tu przybyłem **dla wypoczynku**, rozumie pani?...

Koncesjonowane **Kursy nowoczesnej fotografji artystycznej**
DLA AMATORÓW i ZAWODOWCÓW
Lwów, ul. Mickiewicza 25. **Telef. 34-85**
Wpisy do 1 października 1928.

DOGI 2-miesięczne rasowe do sprzedania Gródecka 2 b. III. p. 7867-2

MASZYNĘ do szycia sprzedam tanio, gwarancja 10 lat. Nowacki, mechanik, Gródecka 63. 7877

WILLA pensjonat w Sopotach o 27 pokojach kompletnie urządzonych, ślicznie położona w parku nad samem morzem do sprzedania. Wiad. W. Karpowicz, Warszawa, Nowy Świat 26 m. 10. 7889

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

MYDŁO ŚMIECHOWSKI RAJSKIE

KTO STALE używa mydła marki „Rajskie Śmiechowski" może bieliznę, która w skutek używania lichych mydeł uczyniła się szarą — przywróć naturalny i śnieżno-biały kolor.



Nie do wiary — a jednak prawda!!!

Tylko w tym roku, dla reklamy

do każdej

LATARNI **„KOMETA"**



sprzedawanej po normalnej cenie za:
5-linjową zł. 6.80 7-li. jową 7.50

dodaje się

darmo



oryginalny amerykański

APARAT do golenia

GILLETTE

wartości Zł. 4·--

Prosimy żądać od swoich dostawców!!!

Wyłączni przedstawiciele

Fabryki Wyrobów Metalowych „PELIKAN" Sp. Akc. w Warszawie i „Gillette Safety Razor Co w Bostonie U. S. A."

Krzysztof Brun i Syn
w Warszawie, Bielańska Nr. 2.

UWAGA: Przy wysyłce drobnej ilości latarń na prowincję doliczamy koszt frankatury i zaliczenia.

GOLĘBIE „Rysie polskie" oraz maszyna do pisania zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Akademicka l. 24. I. p. przez ganek na lewo 7878-2

NA ZIMĘ kołdry, koce wełniane, materace, poduszki, pierzyny, dywany, chodniki, kapy, garnitury, firanki, materje meblowe poleca najtaniej
Kazimierz Skibiński
Lwów, Kopernika l. 4. Telef. 51-10
Tylko naprzeciw Szkowrona.

KAMIENICA 3-piętrowa w okolicy Parku Stryjskiego, z wolnem 5-cio pokojowem komfortowem mieszkaniem, do sprzedania. Potrzebna gotówka około 14.000 dol. Imieniem właściciela informacje adw. Michalewski, Akademicka 12. 7750-6

MATERACE
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2

WILLA NOWA PIĘTROWA w najpiękniejszej stronie miasta, okolica parku Stryjskiego do sprzedania, parter 6 pokoi, weranda, 3 spiżarki, łazienka, gaz, elektryka, piętro 5 pokoi te same przynależytości, oficynka z garażem i dwa pokoje, duży ogród kwiatowy i owocowy. Wiadomość w handlu Antoni Pawłowski, Lwów Akademicka 2a. 7835-3

FUTRA męskie i damskie, miastowe i podróżne, kurtki, świtki, czapki, boa i t. p. poleca
M. A. AUGUSTYN
Magazyn Futer
LWÓW, RUTOWSKIEGO 7. telef. 49-46.
przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.

„OLLA" PREZERWATYWY ?!
Antyseptyczne sp... ane rządowo wypróbowane „OLLA" udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę.

FUTRA DAMSKIE i MĘSKIE poleca
Magazyn i pracownia futer
A. WRÓBEL ul. Halicka 20, I. p.

Gustaw LUFT
SPEDYTOR
LWÓW, UL. ZYGMUNTOWSKA 11.
Telefon 54-47
wykonuje wszelkie czynności w zakres spedycji wchodzące, a to: wszelkiego rodzaju dowozy, przeprowadzki miejscowe i transporty mebli wozami meblowymi, opakowanie mebli, magazynowanie, clenie, reklamacje celne i kolei. 7638

Powiatowa Kasa Chorych w Kamionce Strumiłowej.

L. 2989/28. Kamionka Str. 20. IX. 1928.

OBWIESZCZENIE.

Odnośnie do obwieszczenia z dnia 2. września 1928 r. L. 2761/28 Zarząd Powiat. Kasy Chorych w Kamionce Str. podaje dodatkowo do publicznej wiadomości, że uprawnionymi do wzięcia udziału w wyborach są ci pracujący, którzy w d. 2. **września b. r.**, tj. w dniu ogłoszenia wyborów (§ 8 rozp. Min. Pracy i Opieki Społ. z dn. 24. marca 1926 r.) byli ubezpieczeni i z tym dniem ukończyli 20-ty rok życia, oraz ci pracodawcy, którzy w powyższym dniu ubezpieczali pracujących w Kasie Chorych w Kamionce Str. Uprawnieni do głosowania wpisani są do listy wyborczej.

Przewodniczący Zarządu.
1882 **TALAGA PAWEŁ** mp.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . . . zł. 6.—
Za granicą . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. **Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**